Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 158.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 1012. Lwów, środa dnia 27. listopada 1912. Rok II.

Czas odnowić przedpłatę na grudzień.

Lwów, 27. listopada.

Kalendarzyk:

W niedzielę (27 listopada): Rz. kat. Waleryana. — Gr. kat. Fylyppa.

Wschód słońca o g. 6·51 r., zachód słońca o g. 3·31 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, niepewnie, nieco zimniej, zachodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, zachodni ożywiony wiatr.

Posiedzenia i zgromadzenia:

Poufne zebr. naucz. w sprawie przystąpienia do „Związku Strzeleckiego" w lokalu „Ogniska" ul. Żulinskiego l. 15 o godz. 7.

Walne zgromadzenie członków „Kuźnicy" w lokalu przy ul. Chrzanowskiej l. 10, o godz. 7 w.

Wykłady i odczyty:

Pow. wykł. uniw. prof. gimn. dr. M. Piekarski „Józef Ignacy Kraszewski", sala inst. uniw. ulica Długosza 6, o godz. 7 wiecz.

Uniw. ludowy im. A. Mickiewicza: wykład dr. Z. Martynowicza: „O najpospolitszych Związkach chemicznych" w sali stow. Metalowców ul. Ormiańska l. 15 o godz. 7 wiecz.

W Tow. politechn. ul. Zimorowicza 9 o godzinie 7 wiecz. odczyt dyr. J. Tomickiego „Ze statystyki m. zakładów elektrycznych" cz. II.

Wystawy:

Wystawa „Pochodu na Wawel" W. Szymanowskiego w Tow. sztuk pięknych.

POKÓJ MIMO WOLI.

Lwów, 27 listopada.

(‡‡) Gdyby u nas panował jeszcze dawniejszy zwyczaj lokalizowania sztuk obcych i robienia ich aktualnemi przez dodatki satyryczne i gdyby dyrektorem teatru naszego był dziennikarz, co się już zdarzało, to dzisiejsze przedstawienie molierowskiego „Lekarza mimo woli" przekształciłoby się w satyrę na Rosyę, która jest zmuszana do robienia „pokoju mimo woli". Mimowoli przedewszystkiem panslawistycznych swoich sfer szowinistycznych, a także zapewne mimowoli pewnych skłonności w samym rządzie rosyjskim.

Na taki obraz składają się dzisiejsze telegramy, zwłaszcza o posłuchaniu austro-węgierskiego ambasadora u cara, o wyjeździe znów londyńskiego reprezentanta Austryi na konferencyę z królem angielskim, o stanowisku Niemiec w połączeniu z wczorajszym komunikatem rządu niemieckiego, o stanie rokowań pod Czataldżą i zapatrywaniu Bułgaryi na sytuacyę wojenną, o kwestyi mongolskiej i postawie Chin, co wszystko razem z odnalezieniem się konsula Prochaski odbiera sytuacyi międzynarodowej wiele z tej „beznadziejności", którą jej nadawały zbrojenia rosyjskie.

Każda z tych wiadomości dla siebie jest już doniosła, ale wzięte razem tworzą łańcuch, który krępuje Rosyi ręce do tego stopnia, że porwanie się jej w takim stanie na zatarg zbrojny byłoby prawie szaleństwem.

W obecnej akcyi pokojowej wysuwają się na pierwszy plan Niemcy. Że Niemcy prowadzą za pokojem robotę energiczną, stwierdził już bez ogródek wczorajszy komunikat organu o tak wysoce oficyalnym charakterze, jak „Norddeutsche Alg. Ztg.", a nie sprzeciwiają się temu zapewnienia telegraficzne, że Niemcy dotąd nie wystąpiły jeszcze z żadną formułką międzynarodowego załatwienia kwestyi bałkańskiej.

Owszem stanowi to gwarancyę większego powodzenia formułki niemieckiej, niż rozmaitych dotychczasowych formułek francuskiego prezydenta ministrów Poincarégo. Różnica bowiem polega na tem, że Poincaré najpierw stawiał formułkę, a potem dopiero starał się o zgodę mocarstw, zaś Niemcy najpierw sondują zapatrywania mocarstw, aby dopiero na ich podstawie utworzyć formułkę, mogącą już liczyć na przyjęcie.

Niemcy, działając pokojowo, znajdują się po prostu pod przymusem. Przedewszystkiem już u ludności austro-węgierskiej objawia się niechęć do starcia zbrojnego z powodu tak drobnego, jak jakieś tam Durazzo, a niechęć ta, im więcej na południe, tem bardziej się zwiększa. Niechęć ta jest jeszcze większa wśród ludności Niemiec, dla której Durazzo jest dziesiątą wodą po Kisielu, niewartą poświęcenia choćby „jednego grenadyera" w starciu z Rosyą, podjętem w celu poparcia Austryi. Rząd więc niemiecki znajdując się jak pomiędzy młotem a kowadłem, pomiędzy obowiązkiem dotrzymania sojuszu z Austro-Węgrami, a usposobieniem swej ludności, musi starać się o zadośćuczynienie i jednemu i drugiemu przez pokojowe załatwienie zatargu.

Ale jest inna przyczyna dlaczego Niemcy nie chcą aby je wciągnięto w wojnę z Rosyą. Tą przyczyną jest sprawa polska. Kiedyś Niemcy i Rosya były jakby stworzone przez naturę do stoczenia ze sobą boju na śmierć i życie, ale piekielnej genialności Fryderyka Wielkiego udało się przez rozbiór Polski stworzyć pomiędzy niemi pas więcej niż neutralny, bo wspólnych interesów. Dziś więc Niemcy, występując zbrojnie przeciw Rosyi musiałyby równowagę w sprawie polskiej naruszyć, a tego nie chcą w swoim własnym interesie.

Tak samo, jak Niemcy także Francya i Anglia, związane sojuszem z Rosyą, są przeciwne wojnie z powodu zatargu serbskiego. Oba te państwa, jako w wysokim stopniu kapitalistyczne niechętnieby chwytały za broń i natrafiają na opór w warstwach chcących spokojnie używać owoców swych oszczędności. Do tego przyłącza się niechęć tłumów do wojny, objawiająca się w demonstracyach socyalistycznych i innych, a jedno i drugie zmusza je do akcyi pokojowej.

Tak się przedstawia sytuacya, oglądana z poza Rosyi. A teraz: jaki daje obraz, gdy się jej przypatrzymy w odwrotnym kierunku?

Rosya zmobilizowała swoją armię, aby pokazać, że jest przygotowana do wojny, ale przekonała się, że Austrya jest jeszcze lepiej przygotowana. Wie nadto, że gdyby wystąpiła z zaczepką, za Austryą poszłyby, choć niechętnie, Niemcy, a przyłączyłaby się i Rumunia, któraby nie pominęła takiej sposobności odzyskania Bessarabii. Nadto na tyłach Rosyi gotuje się niebezpieczeństwo ze strony ludów „żółtych", któreby także skorzystały z zawikłania wojennego Rosyi, tak, że ona mogłaby się znaleźć w konieczności prowadzenia wojny na kilka frontów i to sama, bo Anglia i Francya, korzystając z tego, że Rosya wystąpiła zaczepnie, wywinęłyby się ze swych zobowiązań sojuszowych.

Rosya w tej ciężkiej chwili nie mogłaby nawet liczyć na Związek bałkański, wśród którego, zwłaszcza Bułgarya potrzebuje aby wojska innych państw związkowych były wolne, albo do poparcia jej akcyi wojennej pod Czataldżą, albo jako atut w rokowaniach pokojowych z Turcyą.

Może być zatem, że Rosya w głębi serca radaby zamącić Europę, ale ułożenie się stosunków międzynarodowych jest takie, że ją popycha ku pokojowi, chociaż byłby to „pokój mimo woli".

ZAJĘCIE GALICYI PRZEZ ROSYĘ W ROKU 1809.

(*v*) II. Na myśl o Galicyi niedźwiedź rosyjski zawsze mruczał pożądliwie: chwilowe posiadanie Tarnopolszczyzny rozbudziło jeszcze te apetyty. I tak wiadomo historykom, że na wiosnę r. 1829 w sztabie generalnym rosyjskim rozważano plan zbrojnego wkroczenia do Galicyi, a jeszcze w r. 1846 zamierzał Mikołaj I. odkupić Galicyę od Austryi lub też zamienić się za część Polski do Bzury i Wisły. „W z i ą ł b y m G a l i c y ę n a t y c h m i a s t, b o t o n a s z s t a r y (!) k r a j" pisał raz w jednym projekcie.

A na myśl, rzuconą przez cara, taką odpowiedź dał namiestnik królestwa, zdobywca Warszawy Paszkiewicz:

„Pozyskanie Galicyi byłoby prawdziwem dziełem Wielkiego rosyjskiego monarchy, gdyż nieskończenie łatwiej jest rządzić w Galicyi, gdzie ustawicznie walczą z sobą dwie narodowości, polska i ruska, aniżeli w kraju z jednolitą ludnością polską. Zresztą Galicya za dawnych czasów była krajem rosyjskim (!) a i teraz jest zamieszkiwana przez prawosławnych (!) i unitów".

Zajęcie Tarnopolszczyzny było chwilowem i częściowem spełnieniem marzeń.

To też ze szczególną radością i ze szczególnemi instrukcyami wysyłano w Petersburg Theylsa na urząd wielkorządcy.

Instrukcye te wkładały nań obowiązek upodobnienia nowo zdobytej prowincyi do innych siostrzyc w imperyum i „zaadjustowania“ Tarnopolszczyzny na modłę istinno-ruskiego kraju. Pojawić się tedy miały po wsiach i miasteczkach nad Strypą i Zbruczem nieznane dotychczas w Galicyi urządzenia i innowacye: juliański kalendarz tzw. sankcye karne z żółtej księgi wojskowej, paszporty, bumażki, rozpocząć miała wkrótce urzędowanie cała armia specyficznie rosyjskich urzędników: gorodniczych, zasiedateli, stołonaczelników, odstawnych sztabskapitanów itp. Wytworzył się nawet jakiś nieznany język polsko-rosyjski, nieznośny i dziwaczny żargon lokalny.

„Wyrażał się — pisze prof. Askenazy w przedmowie do cytowanego dzieła dra Leszczyńskiego — w rzeczach dużych i małych, w treści i formie, jakiś ogólny stan, nieokreślony, niejasny i niezdrowy“.

Rząd rosyjski zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że istniejące *status quo* ziemi tarnopolskiej trudno zniweczyć jednem pociągnięciem pióra i że proces upodobnienia przeprowadzać będzie należało powoli, stopniowo i systematycznie. W przeciągu czterech tygodni po okupacyi Tarnopolszczyzny potrafił obrotny Theyls wypracować i wprowadzić w życie organizacyę nowego rządu. W niej zaś — jak stwierdza historyk — znalazło i to w znacznej mierze uwzględnienie, istniejące *status quo* austryackie, w zakresie przedewszystkiem prawa cywilnego i karnego, potem urządzeń administracyjnych.

Dość ważną a chytrą i przebiegłą zmianę wprowadził carat w stosunku społeczeństwa do rządu. Dla „przezacnej szlachty krajowej“ otwarto pole wpływu ne tok spraw i zapewniono jej współudział w rządach, posady urzędnicze obsadzono Polakami, tolerowano język polski w stosunkach ludności z władzami.

Tylko że te wszystkie rzekome „reformy“ były więcej niż prowizoryczne i nie dawały żadnej rękojmi trwałości. Rusyfikacya *à outrance* nie dałaby żadnych wyników, należało zatem przygotować do niej zwolna teren i trwały grunt uczynić odpowiednio grząskim... Na razie zostawiono jej koryterz wązki ale pewny: oto od 1. października rozpoczął obowiązywać w całym kraju tarnopolskim wyłącznie urzędowy prawosławny kalendarz juliański! Także przepisy paszportowe były niezwykle uciążliwe i ostre w szczególności surowo zabroniono „skrytego porozumiewania się czyli przeprawiania się przez granice“, za któremi czyhała przecież niejedna idea nieprawomyślna.

Zajęty gorliwą organizacyą administracyjną nowej połaci caratu ani myślał Theyls troszczyć się o rzeczy tak zdaniem jego zbytkowne, jak np. oświata. Nie wydał też na nią ani centa. Dwie istniejące za czasów austryackich cyrkułowe szkoły normalne w Tarnopolu i Zaleszczykach zostały zamknięte, tak że austryacki komisarz w r. 1815 raportować mógł swemu rządowi: *dass in der ganzen Tarnopoler Landschaft keine derlei Schulanstalt besteht.*

Tak trwało przez lat pięć, tych burzliwych lat pięć, w ciągu których zgasła gwiazda Napoleońska. Rząd rosyjski zdołał już na dobre rozgospodarować się w nowej prowincyi i ani się spodziewał, że ją nagle niepowrotnie utraci.

Pewnego czerwcowego popołudnia r. 1815 siedział sobie na ganku swego domu pan Theyls i rozkoszował się swą nieograniczoną władzą prokonsula nad tym kawałkiem Podola, gdy wtem przed dom zajechał otoczony eskortą kozaków radca gubernialny słynny Kratter ze Lwowa i z pięknym ukłonem podał uchwałę kongresu wiedeńskiego na mocy której „JM. Cesarz Wszech Rosyi zobowiązywał się ustąpić J. Ces. Król. Apostolskiej Mości odłączone od Galicyi wschodniej w r. 1809 powiaty“.

Tak jak bezkrwawem było zdobycie, tak i bezkrwawą była rewindykacya, jedna z korzyści uzyskanych na kongresie przez Austryę sojuszniczkę Napoleona przeciw Rosyi. Jeżeli wierzyć Kratterowi to obywatelstwo ziemi tarnopolskiej żegnało się z rosyjską administracyą nie tylko bez żalu, ale z żywem zadowoleniem, mimo wszelkich bowiem pozorów swobody samodzierżawie Theylsa cało się mu we znaki.

Upłynęło jeszcze nieco wody w Strypie zanim pan wielkorządca oddał berło komisarzom austryackim, trwały czas jakiś spory graniczne, zanim 6. sierpnia 1815 r. dokonano formalnie aktu oddania kraju tarnopolskiego w posiadanie Austryi. Gdy ostatni kozak wpław przejechał Zbrucz, skończył się lokalny ale ciekawy epizod porozbiorowych naszych dziejów, w którym carat musiał pożegnać się ze swemi marzeniami zagrabienia Galicyi.

Z zaboru pruskiego.

(Wiec kobiet. — Konserwatyści za wywłaszczeniem, a kupcy przeciwko. — Ustawa parcelacyjna. — Dzieje polskie w głębi Niemiec).

O odbytym w niedzielę w Urbanowie pod Poznaniem wiecu polskich kobiet przeciwko wywłaszczeniu pisze „Dziennik Pozn.“:

„Wiec wczorajszy, który zgromadził do **pięciu tysięcy** osób, przeważnie kobiet, dał obraz głębokiego bólu, ale zarazem i hartu duszy naszych Polek, które nieustraszone niczem, postanowiły bronić świętości naszych narodowych nieugięcie tymi środkami, które im są wskazane, a bronić z mocą i niezłomną siłą. Był on nowym wspaniałym objawem solidarności narodowej, a równocześnie i wyrazem głębokiego przekonania, że w mocy naszej leży, ażeby wszystkie ciosy na nas skierowane nie uśmierciły nas, zadając chociaż najcięższe rany. W przemówieniach wiecowych odbijała się cała gorąca dusza Polki, gotowa zawsze do największych poświęceń dla kraju.

Cały przebieg wiecu był wspaniały, poważny, a wykazał ponownie, że prześladowanie nie złamało ani ducha naszego, ani energii, że bronić będziemy ziemi naszej, wszyscy bez wyjątku, całemi siłami — wykazał, że zawiedli się ci, którzy sądzili, że ostateczny cios śmiertelny nam zadają. Ognia świętego miłości ojczystej ziemi nie zdołają wydrzeć z piersi naszej najsroższe prześladowania. Polki nasze przechowywać go będą u ołtarzy domowych z pokolenia w pokolenie“.

* * *

Równocześnie niemal z tym wiecem obradował w Poznaniu zjazd polityczny konserwatystów niemieckich z W. Ks. Poznańskiego. Zjazd ten uznał wywłaszczenie za środek konieczny i zupełnie słuszny dla stłumienia wzmagającej się rzekomo „agresywności“ żywiołu polskiego. Natomiast petycya kupców niemieckich z Księstwa, zwracająca się przeciwko wywłaszczeniu (której treść podaliśmy wczoraj w „Ekonomiście“) zyskała w samym Poznaniu kilkaset podpisów, a na prowincyi zyska ich zapewne tysiące.

W pruskiej prasie hakatystycznej wielkie objawia się niezadowolenie, że rząd w zamkniętej co dopiero sesyi sejmu pruskiego mimo zapowiedzi nie przedłożył nowej ustawy parcelacyjnej, zwracającej się, jak wiadomo, głównie przeciwko parcelacyi polskiej. Zdaniem hakaty, dopiero ta ustawa zdoła nadać należytą skuteczność akcyi wywłaszczania.

Tymczasem statystyczny urząd pruski odkrył na zachodzie Niemiec i Prus nowe niebezpieczeństwo — są niem mianowicie dzieci polskie — dzieci polskich robotników tamtejszych, uczęszczające do szkół w tych stronach.

Według urzędowej „Statist. Korresp.“ liczba tych „niebezpiecznych“ dzieci jest bardzo znaczna, miejscami nawet tak wielka, iż dla tamtejszej szkoły ludowej wskutek obco- lub dwujęzyczności dzieci wyrastają rozmaite trudności. Według statystyki urzędowej znajdowało się w publicznych szkołach ludowych prowincyi westfalskiej.

	dzieci mówiących tylko po polsku			dzieci mówiących po polsku i niem.		
w r.	1901	1906	1911	1901	1906	1911
w obwodzie rejencyjnym						
monasterskim	1723	4211	8588	2305	3781	6212
mindeńskim	3	1	17	18	31	34
arnsbergskim	2845	6371	11827	6270	8249	16411
razem w prowincyi westfalskiej	4571	10586	20432	8593	12061	22657

„Wyrażony w powyższych liczbach — pisze „Stat. Korr.“ — wzrost polskich składników w szkołach dzielnicy dawniej czysto niemieckiej zwiększał się od pięciolecia. Nawet dzieci, mówiące po polsku i po niemiecku, należy w przeważnej większości uważać za Polaków, bez względu na to, czy pochodzą z emigracyi polskiej, czy też urodziły się już w tych stronach.

„I tu zatem — kończy „Stat. Korr.“ — uwydatnia się ekspanzya (Vordringen) Polaków, na którą już raz zwróciliśmy uwagę“.

Biedni ci Niemcy! Wypierają Polaków z ich rodzinnych stron, a potem znów martwią się że robotnicza ludność polska zalewa im rodzinne niemieckie ich kraje. — Biedni ci Niemcy! wprawdzie już grozi im dziś niebezpieczeństwo polskie. Wypierana z rodzinnych stron ludność polska, zamiast wywędrować za granicę lub na... księżyc, zalewa masami rodzinne niemieckie kraje. A nawet tam zrodzone dzieci polskie zniemczyć się nie chcą i nowe niemieckiej szkole sprawiają trudności. Czyż wobec tego nie byłoby lepiej zaniechać zupełnie polityki antipolskiej?

PRZEGLĄD PRASY.

Kilkakrotnie już w ostatnich czasach zamieszczał krakowski „Czas“ rozmowy, prowadzone w Wiedniu między politykami obozu konserwatywnego a przedstawicielami dyplomacyi wiedeńskiej. W ostatnim swym numerze ogłasza rozmowę bardzo znamienną, tyczącą się sytuacyi międzynarodowej. „Czas“ stwierdza, że cały szereg kwestyi, jak: nietykalność konsulów, porty nad Adryatykiem, nawet cholera i jej wpływ na operacye wojenne — wszystko to zeszło na plan dalszy.

Kwestye ogólne znów wydostały się z ukrycia i zaczynają naprzykrzać się o dyskusyę. Tembardziej, że ciągła niepewność, zawieszenie między wojną a pokojem, wywołało w nas, obserwatorach, uczucie jak gdyby upokorzenia. Jest to upokorzenie bezradności, a płynie z braku pewnych, stanowczych informacyi. Na ten więc temat zaczęła się debata.

— Mogę panów pocieszyć w tym względzie — mówił stary dyplomata. Jesteśmy w takiem samem położeniu, w jakiem niejednokrotnie znajdowali się i będą się znajdować urzędujący mężowie stanu. Crispi opowiada w swoich pamiętnikach, jaką gorączkową rozwinął działalność z powodu grożącej wojny z Francyą, która miała rzekomo skłonić papieża do opuszczenia Rzymu. Gorączka ta kosztowała kilkaset milionów lirów, a wieści okazały się nieuzasadnione. O związku bałkańskim, który przyszedł do skutku podobno w maju b. r., dowiedziały się mocarstwa dopiero we wrześniu. Jest rzeczą konieczną to strzeżenie tajemnic państwowych. Musimy być przygotowani, że tak będzie i obecnie.

— To znaczy: na to, że nie będziemy nic wiedzieli aż do końca.

— To znaczy, że pozostaje nam jedna możność. Możność każdego poważnego polityka: przewidzieć ewentualności, jakie mogą wyniknąć ze stwierdzonych faktów. Fakta te mnożą się; w miarę ich wzrostu każdorazowy pogląd uledz musi zmianie.

— Więc cóż można wysnuć ze znanych dziś faktów?

— Nigdy nie było tak jasnem ugrupowanie Europy, jak w chwili obecnej: trójprzymierze przeciw trójporozumieniu. Nim jednak przyjdzie do wojny — jeżeli przyjdzie — na której wypadek te układy zostały zawarte, mogą nastąpić pewne przesunięcia w tym układzie, dozwolone właśnie ze względu na możność usunięcia zbrojnego konfliktu. Uważam, że usiłowania takie idą obecnie w dwóch kierunkach: trójprzymierze usiłuje pozyskać Anglię, „triple entente“ zaś pragnie odciągnąć od Austryi i Niemiec Włochy. Artykuł „Tempsa“ z 22 bm. dowodziłby, właśnie przez swoją usilność argumentacyi, że miejsce Włoch jest w trójporozumieniu a nie w trójprzymierzu, że Włochy nie uległy pokusom Francyi. O Anglii nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć. Zrozumiecie panowie, jaki wpływ na położenie wywarłoby uwieńczenie tych zabiegów pomyślnym wynikiem, choćby po jednej tylko stronie.

— Sytuacya jest jednak obecnie tak niejasna, jak mało kiedy w historyi. Publiczność nie wie, kto właściwie pragnie wojny i dlaczego, bo przecież „zatarg“ Serbii z Austryą byłby tylko trudnością, a nie groźbą zawikłania wojennego, gdyby za Serbią nie stała Rosya. Czegóż więc ona pragnie i dlaczego się zbroi?

— Powody mogą być i są z pewnością różne. Przedewszystkiem Rosya nie wierzy Austryi, że nie dąży ona do nabytków terytoryalnych na Bałkanie. Powiedziedział to wyraźnie „Temps“, twierdząc, że hasło: „Albania autonomiczna“ znaczy „Albania austryacka“. Z tego punktu widzenia przedstawiałoby się Rosyi powodzenie Austryi w jej zatargu z Serbią, jako zwiększenie wpływu austryackiego na Bałkanie, gdy tymczasem sama musi przewidywać, że Bułgarya prędzej czy później uwolni się zupełnie od protektoratu rosyjskiego. Obok tej racyonalnej przyczyny istnieje dążność do utrzymania swego *prestige*: nie mogłaby więc Rosya przenieść spokojnie zarzutu Serbów, że ich nie poparła w chwili najtrudniejszej, najbardziej działającej na duszę narodu, a chwilą taką jest bezwarunkowo odebranie owoców zwycięstw. Wreszcie cesarz rosyjski musi się liczyć z oddziaływaniem obozu nacyonalistycznego. Jak silne może ono być, mamy dowód z r. 1876. Dzisiaj stwierdzone jest ponad wszelką wątpliwość, że cesarz Aleksander nie chciał wojny z Turcyą, a jednak wojna wybuchła.

Z estrady koncertowej.

Dwaj młodziutcy adepci sztuki, pp. Władysław Neumann (skrzypek) i A. Tadlewski (pianista), dali się w poniedziałek słyszeć w sali Towarzystwa muzycznego. Do zupełnej dojrzałości artystycznej żaden z nich nie ma z pewnością sam jeszcze pretensyi — sztuka, to zbyt wielka pani i nie wielu wybranym z wybranych dane zdobyć ją szturmem. Jako publicznie złożony dowód pracy natomiast wykazała onegdajszą produkcya wiele momentów dodatnich. — Koncert d-moll Wieniawskiego nastręcza p. Neumannowi jeszcze nieco technicznych trudności, zwłaszcza w intonacyi, inne natomiast kompozycye (Beethovena, Salzea i innych) grał on czysto, z tonem przyjemnym i ciepło. — P. Tadlewskiego słyszeć mogiem w jednym tylko ustępie programu, a mianowicie w a-moll balladzie (waryacyach) Griega. Technicznie jest p. Tadlewski do tej miary utworów, a więc rzeczy trudnych, zupełnie już przygotowany, również posiada on bardzo ładne uderzenie, zwłaszcza w pianissimie.

Pozwoliłbym sobie natomiast przestrzedz go przed tak bardzo kapryśnym sposobem grania, jaki zastosował przy wykonaniu tej ballady. Rzecz jest z pewnością bardzo romantyczna, ale nie wynika z tego, by traktować ją do tego stopnia histerycznie, tak w rytmie, jak i dynamice. Czyni to na słuchaczu wrażenie gonienia za efektami, a już niczego bardziej, jak tego właśnie, powinien wystrzegać się początkujący artysta, który ma sobie dopiero utworzyć swój własny ideał w sztuce.

SEWERYN BERSON.

KRONIKA.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów, zalegających z przedpłatą, prosimy o wyrównanie zaległości najdalej do 3. grudnia r. b., gdyż z powodu znacznie wzmożonego odbioru i konieczności uregulowania nakładu, będziemy zmuszeni niepunktualnym Prenumeratorom wstrzymać wysyłkę.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie: Środa 27 b. m. wyjątkowo o godz. 5 popoł. 2-gie przedstawienie z cyklu utworów Moliera, poraz I-szy: „Lekarz mimowoli“, komedya w 3 aktach Moliera. Zakończy poraz 4-ty: „Wesele w Ojcowie“.

Środa 27 bm. o g. 8·15 wieczór.: „I-szy Koncert Filharmonii warszawskiej“.

Czwartek 28 bm.: poraz 10 „Wróg kobiet“.

Walne konstytuujące zgromadzenie Spółki materyałowej instalatorów we Lwowie odbędzie się w poniedziałek dnia 2 grudnia 1912 o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej ul. Bourlarda l. 5.

„Ognisko kobiet“ (Brajerowska 14). We czwartek dnia 28 listopada o godz. 7 pogadanka: „Naród polski w dobie obecnej“. Zagai dr. Michał Wyrostek.

Kursa chirurgi wojennej urządza Towarzystwo „Biblioteka Słuchaczów Medycyny“, umożliwiając słuchaczom medycyny nabywanie wiadomości, niezbędnych dla sanitaryuszy. Kursa i ćwiczenia chirurgiczne prowadzi prof. dr. Herman ze współudziałem dr. Jedliczki i dr. Ostrowskiego, asystentów kliniki chirurgicznej.

Wieczorek listopadowy w Kole literacko-artystycznem ku uczczeniu 81 rocznicy wojny narodu polskiego z Moskwą — odbędzie się w sobotę dnia 30 listopada. — Słowo wstępne wypowie prof. Józef Milewski, odczyt o powstaniu r. 1831 wypowie prof. dr. Bronisław Dembiński. W produkcyi muzycznej weźmie udział Chór Akademicki oraz pani Ada Nekar, w deklamacyi pani Wanda Siemaszkowa i p. J. Chmieliński.

Z humoru „na wałach“. — Antek wiesz, w Tarnopolu jest na dworcu 6000 Moskali, jutro jadą do Lwowa.

— Nie gadaj.

— Żebym taki zdrów był. Pakierzy rozbili ich już tysiąc i zostawili tylko blaszanki z sosem.

— A wczoraj w nocy przyszło do pierwszej potyczki pod Sokalem.

— A to ci heca...

— Jo. Bili się aż policya przyszła i wzięła ich na inspekcyę...

— Kogo? Moskali?

— Ni, tych batiarów, co się bili pod Sokalem i Lilienem na wałach.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował wicesekretarzem w ministerstwie sprawiedliwości przydzielonego z okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, sędziego powiatowego dr. Jana Morawskiego.

Tow. współpracowników pism polskich powstało we Lwowie. Jest to stowarzyszenie czysto zawodowe, a celem jego niesienie pomocy materyalnej członkom i wzajemna pomoc w sprawach zawodowych. Członkami Tow. mogą być współpracownicy redakcyjni i administracyjni pism polskich i ich stali korespondenci. W niedzielę odbyło się pierwsze walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru 15 członków wydziału (10 z grona współpracowników redakcyjnych, 5 z grona współpracowników administracyjnych) i komisyi rewizyjnej. Walne zgromadzenie postanowiło pozostawać w ścisłym

---

Odcinek „Gazety Wieczornej“ z d. 27 listopada 1912.

35)

STEFAN ŻEROMSKI

WIERNA RZEKA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Dobrze, — idę.

Wymknęła się za dwór i spacerowała, jak Szczepan kazał. Weszła powoli na górę, jałowcem i chróstami zarosłą, która wznosiła się tuż za ogrodem. Śnieg tam leżał, od deszczu przemoknięty. Tulił się w dołach i w głębi kęp zarośli. Och, jakże odrażające było to miejsce, widziane z góry! Spalone budynki, rozerwane płoty, wyrąbany i na pół zwęglony ogród... Pustkowie... Opuszczony, czarny, jak gdyby hańbą przyciśnięty stary dwór... To są Niezdoły, gdzie przez tyle lat bawiła się cała okolica, gdzie hulano do białego dnia, przez następny po balu — i znowu w nocy, co się zowie do upadłego...

Rozpatrując się po okolicy, panna Mija nie dostrzegła nikogo. Ani jeden człowiek nie poruszał się w tym obszarze. Wojsko dawno w lasach znikło. Zaczajona między krzakami patrzyła pilnie. Nareszcie!... Szczepan wyszedł z kuchni i ruszył nad rzekę. Czaił się za ogrodem, wałęsał poza gorzelnią, nawracał. Wreszcie, dobrze opatrzywszy miejsce, szybko wszedł do stodoły. Mijały długie minuty. Serce poczęło bić w piersiach panny Salomei. Zdawało się jej, że upłynęły godziny, odkąd starzec otwarł wrótnię... Nie mogła wytrzymać. Chyłkiem zbiegła z owej góry, — przebyła ogród i dziedziniec... Wsunęła się do stodoły, wdrapała na siano. Wbrew oczekiwaniu Szczepan nie powitał jej złorzeczeniem. Odwalił już był wieko z nad studni w sianie i wyciągał chorego. Nie mógł mu dać rady. Co go wydostał na połowę wysokości dołu, to się pośliznął w sianie, padał na wznak, a z nim razem Odrowąż w swój grób. Ranny jęczał w ciemnicy. Usłyszawszy ten jęk, obydwoje uradowali się bardzo i podwoili wysiłek. Szczepan polecił pannie Salomei zarzucić koniec jednej z linek na ramię i ciągnąć. Sam ujął drugą i przerzucił ją także przez ramię. Poczęli obydwoje odsuwać się we dwie strony od dołu, ciągnąc postronki z całej mocy. W taki sposób wydobyli na wierzch nieszczęśliwego. Dostawszy go na powierzchnię, zbadali, że żył jeszcze, aczkolwiek był bezsilny i na pół uduszony. Szczepan rozkazał pannie znowu iść na górę i obserwować teren. Sam wytoczył z drugiego zapola stodoły ręczny wózek do ściągania drzewa. Zniósł na ten wózek chorego, przykrył go sianem, nawalił na wierzch suchej podściółki i gałęzi z opróżnionego kąta stodoły — i potoczył wózek do kuchni. Tam chorego rozebrał z futra i butów, — oczyścił, otrzepał, zaniósł i położył do łóżka.

Gdy panna Salomea wróciła do domu, zastała już swego protegowanego w pościeli. Był nieprzytomny, jakoś nadmiernie czerwony i opuchły. Oczy miał błędne i przekrwione, — twarz zsiniałą. Rany pootwierały się i przemoczyły bandaże tak dalece, że trzeba było na pościel położyć grube zgrzebne płachty, aby powtórnie nie mieć w krwistych plamach świadectwa przeciwko sobie.

(C. d. n.)

kontakcie z Tow. dziennikarzy polskich, poleciło wydziałowi opracować projekt kontraktów dziennikarskich i przedłożyć go wydziałowi Tow. dziennikarzy polskich, zająć się w porozumieniu z wydziałem Tow. dziennikarzy polskich sprawą legitymacyi i odznak dziennikarskich, by pod miano dziennikarzy nie podszywały się rozmaite nieuprawnione do tego indywidua, a w końcu poleciło wydziałowi, aby zajął się jak najrychlej utworzeniem Kasy zaliczkowej współpracowników pism polskich we Lwowie.

Po walnem zgromadzeniu wydział ukonstytuował się, wybierając prezesem p. Bolesława Lewickiego, zastępcami prezesa pp. Stan. Biegę i H. Lewartowskiego, sekretarzem H. Cepnika, skarbnikiem M. Csernaka.

Ośmnaście i pół miliona! Jakie rozmiary przybiera nierozważne, dla samych interesentów a także dla ogółu szkodliwe wycofywanie wkładek z galic. Kasy Oszczędności z powodu paniki wojennej — wykazuje fakt, że instytucya ta wypłaciła od chwili powstania tej paniki do dnia dzisiejszego pełne **18 i pół miliona koron** — dosłownie ośmnaście i pół miliona koron, tytułem zwrotu wkładek.

Olbrzymia ta suma zwrotów jest najlepszym dowodem sprężystego kierownictwa i wielkiej czujności gal. Kasy Oszczędności, mianowicie — stałego już „pogotowia“ na tego rodzaju niespodzianki. Śmiało też twierdzić można, że bogdaj czy jakakolwiek inna podobna instytucya w Austryi byłaby w taki sposób zdołała podołać niespodziewanemu natarciu na swoje zasoby gotówkowe.

Lecz wszystko ma swoje granice, zatem i ta zdolność gal. kasy oszczędności do zaspakajania bezmyślnych a gwałtownych ataków. Kasa ta nie może przecież chować gotówki w szafach, lecz musi ją lokować w rozmaitego rodzaju pożyczkach, a zatem unieruchomiać ją na czas krótszy lub dłuższy. I wobec tego, w interesie nie tylko samej tej poważnej instytucyi, lecz także w interesie dobra publicznego ponownie apelujemy do rozwagi publiczności. Jeśli już wierzyć niechce, iż właśnie w tej instytucyi pieniądze są zupełnie bezpieczne, to niechże przynajmniej w natarczywości swej, tak szkodliwej dla własnego jej dobra — okaże więcej cierpliwości i umiarkowania.

Tragiczna śmierć naczelnika kolejowego. W Mościskach zdarzył się onegdaj bardzo tragiczny wypadek, którego ofiarą padł naczelnik stacyi, Lechowicz. Oto stał on na torze, dozorując pracę w obrębie stacyi, gdy nagle najechała nań z tyłu maszyna, której koła przecięły go w pół. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Echa ukraińskiej demonstracyi przeciw Rosyi. Aresztowani podczas ukraińskiej demonstracyi akademicy zostali wczoraj za kaucyą wypuszczeni na wolność. Rozprawa odbędzie się przed trybunałem karnym. Moskalofilskie instytucye określiły szkodę jaką poniosły podczas demonstracyi na 1000 kor. Szkody tej zamierzają dochodzić na oskarżonych. W tym celu moskalofile usilnie starają się o zdobycie materyału dowodowego.

Agitacya moskalofilska w armii. Podczas rewizyi, dokonanej w ostatnich dniach wśród rezerwistów w Kołomyi, znaleziono odezwy i pieniądze rosyjskie, które powołani mieli otrzymać od moskalofilskich agitatorów, zarzucających sieci swe na armię. Aresztowano też jakieś indywiduum, przebrane w mundur podoficera obrony krajowej, za propagandę carosławia i agitacyę na rzecz Rosyi. Nazwisko i pochodzenie aresztowanego dotychczas nieznane.

Prasa rosyjska szczuje. Cała prasa nacyonalistyczna rosyjska, a nawet najbardziej liberalna, występuje obecnie wojowniczo przeciw Austryi. Taką wskazówkę miała otrzymać podobno z petersburskich kół rządowych. Moskiewskie „Utro Rosii“ pisze np.: „Nikt w Rosyi nie wątpi o tem, że w Austryi uda się zastraszyć Rosyi i że rosyjski rząd ochłodzi austryackich krzykaczy. Niechaj wiedzą w Austryi, że w Rosyi ani rząd ani opinia publiczna nie pozwoli na to, żeby Austrya zapanowała nad Słowianami bałkańskimi.

Niebezpieczny... pugilares. Wczoraj wieczorem, p. Tadeusz S., będąc w kawiarni „Metropol“ w podchmielonym nieco stanie, wszczął sprzeczkę z innymi gośćmi. W końcu z ręką w kieszeni zbliżył się do stołu, przy którym siedzieli oficerowie. Oficerowie, mając świeżo w pamięci zajście w kawiarni „Kryształowej“, zatelefonowali po policyę, oświadczając, że S. grozi im rewolwerem. Z wielką ostrożnością sprowadzono p. S. na inspekcyę policyjną, gdzie się okazało, że p. S. nie posiadał wcale rewolweru, a w kieszeni miał tylko... pugilares.

Usiłowane samobójstwo. Kazimierz Andruszewicz, stolarz w Kleparowie, wypił dziś rano w zamiarze samobójczym większą ilość kwasu solnego. W stanie groźnym odwiozło go Pogotowie stacyi ratunkowej do szpitala powszechnego. Powodem ma być brak zajęcia i środków do życia.

Śmierć jednego z wynalazców telefonu. W miasteczku St. Cere we Francyi, w departamencie Lot, umarł przed paru dniami w 82 r. życia urzędnik telegrafu, Karol Bourseul, któremu Francuzi przypisują wynalezienie telefonu przed Bellem i Reisem. Znany tygodnik paryski „Illustration“ ogłosił w r. 1855 artykuł, w którym Bourseul, naówczas urzędnik biura telegraficznego w giełdzie paryskiej, wyłożył zasady telefonowania za pomocą elektryczności. Zanim Bourseul wystąpił publicznie ze swoim wynalazkiem, przedstawił go swoim przełożonym, którzy atoli dali mu urzędową radę, ażeby zajął się poważniejszemi rzeczami. Bourseul oddał się rzeczywiście swojemu urzędowi i został dyrektorem telegrafu. W 25 lat po ukazaniu się artykułu Bourseula pomysł jego wykonał w praktyce wynalazca amerykański, Graham Bell, który na międzynarodowym kongresie dla elektryczności uznał zresztą zasługi Bourseula.

XVIII. Zjazd chirurgów polskich odbędzie się w r. b. w Krakowie dnia 20 i 21 grudnia.

WYOBRAŹNIA A WOJNA.

Sunący wciąż przed naszem okiem korowód faktów i wiadomości przytępił i wyjałowił naszą wyobraźnię. Kłębiący się wprost chaos nazw i miejscowości, nawał wiadomości, które codzień czytamy, mieniący się barwnymi kamykami kalejdoskopu obraz sytuacyi — wszystko to sprawiło, że przeciętny czytelnik gazet nie odróżnia poszczególnych ogniw tego przyczynowego łańcucha faktów, które wprawdzie czyta, ale których nie widzi.

Dla stwierdzenia tego stanu psychicznego wystarczy zrobić następującą próbę. Czyta się n. p.: „Bułgarzy wzięli do niewoli 3000 Turków“. Wyobraźnia czytelnika zupełnie na to nie reaguje. A teraz ten sam fakt ilustruje na płachcie kinoteatru „Dziennik Pathé“. Na ponury pejzaż jesienny rzuconych jest mnóstwo żywych postaci. Dokoła ogniska obozowego snują się ludzie. W mundurach, barankowych czapkach na głowie, poobwijanych chustkami szyjach. Natychmiast wyobraźnia działać poczyna. Natychmiast wzrok szuka symbolu żołnierza — broni. Natychmiast przeszywa mózg myśl: ci ludzie muszą być jeńcami, bo u boku brak szabli, na ramieniu strzelby... W ślad za tem skonstatowaniem szuka widz wyrazu twarzy tych ludzi. Smutni? przygnębieni? Może i nie. Lecz nasza wyobraźnia każe im być smutnymi i przygnębionymi. Nasza wyobraźnia wczarowuje w nich pewne stany psychiczne.

To małe skontrolowanie siły naszej wyobraźni, to przychwycenie jej działania niejako na gorącym uczynku — dowodzi, że przez natłoczenie naszego umysłu nadmiarem faktów, dat, miejscowości, przez masowość wiadomości, wprost w naszym mózgu się przewalających, przez szarzyznę, wytworzoną typograficznie (jednakowy codzień sposób percepcyi faktów zapomocą gazety) — wyobraźnia nasza przestała działać.

Oczywista — o ile nas fakta i wiadomości bezpośrednio nie dotyczą. Bo wtedy wyobraźnia nasza żywiej bić poczyna, a po niejakim czasie percepcya wrażeń dochodzi do kulminacyjnego punktu, którym może być albo ekstaza albo strach, albo gorączka czynu, albo paniczny bezwład.

Natomiast, o ile nas bezpośrednio fakta nie dotyczą — wówczas z przyczyn powyżej już zanalizowanych następuje niejako atrofia wyobraźni, zobojętnienie w przyjmowaniu wiadomości, zawierających nawet najbardziej emocyonujące fakta.

Podobnie rzecz ma się z historycznem traktowaniem wojny i jej przebiegu. Statystyka minionych wojen dostarcza cyfr, których ogromu nawet wyobrazić sobie nie możemy. Nasza fantazya zbyt jest uboga, aby poza martwą cyfrą dopatrzyć się cierpienia, ran, krwi i męki. Cóż bo mówi naszej wyobraźni cyfra 80.000 Rzymian, których w r. 105 przed Chr. Cymbrowie i Teutonowie wycięli? Albo 500.000 żydów, wymordowanych w r. 135 po Chr., kiedy powstali przeciw legionom Sewera. Albo 35.000 Alemanów pod dowództwem Chnodomara w r. 357 po Chr. doszczętnie wyciętych przez Juliana? Albo 5 milionów ofiar, znaczących pochód zwycięski Dżingishana? Albo 2 miliony ludzi, zabitych w wyprawach napoleońskich?

Brak nam wprost kryteryum na tego rodzaju mordy masowe.

Charakterystycznem w nich znamieniem nie jest ilość ofiar, dla której nie mamy już odczucia i zrozumienia — lecz fakt, że masowe te okrucieństwa każdocześnie unieśmiertelniały jednego człowieka. Z tego masowego grobu, z tych setek tysięcy bezimiennych ofiar przedostawało się jedno imię — imię, kroczące w blasku wielkich czynów poprzez dzieje ku nam. Im kto więcej skąpany we krwi — tem głośniejszy, tem pewniej zapisany w historyi. Aleksander Wielki, Maryusz, Cezar, książę Alba, Napoleon!

* * *

I dlatego bez drgnienia wyobraźni mówimy o historyi wojen. Mówimy o nich, jak np. o historyi drukarstwa, jak o dziejach najbardziej pokojowego wynalazku.

A jednak traktowanie tego przedmiotu z punktu widzenia oddziaływania na wyobraźnię jest bardzo instruktywne. Historya wojen traktowana jest zwykle na podstawie innych kryteryów, państwowych, rozumowych itd.

Natomiast dość mało zwykle poświęca się uwagi czynnikom emocyonalnym, tkwiącym w historyi wojen. Z poza strategii, polityki, przewrotów państwowych i narodowych — wyziera człowiek, żywy organizm ludzki, wyłania się wielka kwestya wartości życia ludzkiego.

Na te momenty zwracają uwagę dwa dzieła, niedawno wydane *), z których jako illustrujące przykłady przytoczę kilka takich momentów, które wykazują, ile w historyi wojen tkwi czynników, działających na wyobraźnię.

Cofnijmy się więc w mroki średniowiecza i wydobędźmy z nich fakta, którym słusznie dr. Kemmerich przydał miano „Kulturcuriosa“.

*) Rozprawa Nordaua „O wartości życia ludzkiego“ w dziele zbiorowem „Saluti senectutis“ (Deuticke, Lipsk) i ustęp o wojnie w dziele dr. M. Kemmericha „Kulturkuriosa“ (Langen, Monachium).

Jako tematy programowe ustalono: 1) O leczeniu złamań kości (sprawozdawcy pp. J. Borzymowski z Warszawy i M. Rutkowski z Krakowa). 2) O ropnem zapaleniu otrzewnej (sprawozdawcy pp. L. Kryński z Warszawy i M. W. Herman ze Lwowa. Tematy dowolnych wykładów należy zgłaszać wcześnie pod adresem sekretarza Lwów, L. Rydygier, prezes, ul. Pańska l. 3, M. Herman, sekretarz.

Samorząd miejski i ziemski w Rosyi. „Now. Wremia“ donosi, że min. spraw wewn. opracowuje szereg projektów ustaw w dziedzinie samorządu miejskiego i ziemskiego. Między innemi rząd zastosuje prawo ziemskie z r. 1903 w gub. wileńskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej, oraz prawo ziemskie z r. 1890 w Królestwie Polskiem. Następnie chodzi o opracowanie prawa o samorządzie miejskim dla gub. chełmskiej; wreszcie ministerstwo nosi się z myślą pewnych zmian w prawie o ziemstwach w gub. ros.

Zbrojenia floty rosyjskiej. Minist. maryn. przedłoży Dumie projekt ustawy w sprawie budowy okrętów wojennych na rok 1913. Zażąda mianowicie 103 milionów rubli na budowę okrętów, 47 milionów na uzbrojenie, 29 milionów na budowę fortów, 26 milionów na utrzymanie pogotowia okrętów.

„Pieśń o dzwonie“ jako opera. Szillerowska „Pieśń o dzwonie“ natchnęła francuskiego kompozytora Vincent d' Indy do napisania opery, która — aczkolwiek wykończona już była przed dwudziestu laty, i grywana kilkakrotnie w salach koncertowych — obecnie dopiero doczekała się po raz pierwszy scenicznego wystawienia w teatrze Monnaie w Brukseli. Vincent d' Indy sam dyrygował, a salę wypełniła publiczność, wśród której zauważono wiele wybitnych osobistości z paryskiego świata literackiego i muzycznego. Dzieło d' Indyego tak w instrumentacyi jak w samej kompozycyi przypomina żywo Wagnera, a w szczególności „Spiewaków norymberskich“.

Nowe składnice pocztowe. Z dniem 1 grudnia br. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów nowe składnice pocztowe: w Skawie (powiatu myślenickiego), Nieznanowce (powiatu kamioneckiego) i w Łękawicy (powiatu wadowickiego).

Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Pani Helenie Oleskiej, znakomitej śpiewaczce i artystce operowej, oraz pianiście p. Millerowi składa wydział „Ogniska nauczycielskiego“ najgłębsze podziękowanie za wysoce artystyczny, a przytem zupełnie bezinteresowny współudział w koncercie na dochód budowy sanatoryum dla piersiowo zagrożonych nauczycieli.

Zmarli 26 bm.: Zwilling R., lat 69; Eisenberg N., lat 53; Lewicki J., lat 39; Pell I., lat 67; Makohon T., lat 33; Kordyak M., lat 20; Falk H., lat 45; Dudek Z., lat 35; Hrycyniak M., lat 80; Budzińska A., lat 80; Senatowicz M., lat 58; Zieliński J., lat 63.

Z sali sądowej.

Wyrok śmierci.

W Sanoku odbył się tymi dniami sensacyjny proces przeciwko Dawidowi Herschowi Linserowi z Moczar, oskarżonemu o morderstwo Katarzyny Słabej. Po 11-dniowej rozprawie zapadł wreszcie wyrok, skazujący oskarżonego na karę śmierci. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

Sensacyjne to morderstwo, którego szczegółów ani roczne śledztwo, ani rozprawa w zupełności nie rozświetliły, przedstawia się w głównych zarysach następująco: Katarzyna Słaba, ładna, 19-letnia dziewczyna, służyła u Dawida Herscha Linsera, karczmarza w Moczarach ad Ustrzyki. Linser, źle żyjąc z żoną, utrzymywał z Kaśką stosunek miłosny.

Gdy jednak Kaśka zaszła w ciążę, chcąc uniknąć przykrych następstw, jakie dla żyda w jego społeczeństwie sprowadza stosunek z chrześcijanką, zwłaszcza jeśli jego skutkiem jest urodzenie dziecka, wyprawił Linser kochankę swą do Ameryki, gdzie jej jednak z powodu jej ciąży nie przyjęto. Dowiedziawszy się o tem Linser postanowił Kaśkę zamordować. Dla uspokojenia rodziny sfałszował list niby to z Ameryki od Kaśki pochodzący, a donoszący, że Kaśka poznała się po powrocie z Ameryki w Hamburgu z jednym parobkiem „z pod Moskala“ który się z nią ożenił i razem pojechali do Ameryki aż do San Francisco. List ten najwięcej obciążył Linsera, bo opisane w nim wypadki były fizyczną niemożliwością, a autor listu nie liczył się zupełnie z krótkim czasem, jaki od wyjazdu dziewczyny upłynął.

Uspokoiwszy biedną rodzinę, Linser wyjechał naprzeciw wracającej z Ameryki Kaśki, prawdopodobnie do Sanoka i namówiwszy ją, żeby do domu nie wracała, zawiózł ją do Chyrowa, pod pozorem, że jej tam znajdzie służbę. Tu w nocy z 22. na 23. października 1911, wyprowadziwszy ją na gościniec, wtrącił do rowu i bił w skronie, a sądząc, że ją zamordował, zabrał jej pieniądze i rzeczy i odszedł.

Kaśka, oprzytomniawszy, dowlokła się do mieszkania niejakich Siegmanów w Suszycy i tam opowiedziała całą swą historyę.

Nazajutrz rano odjechała koleją do Ustrzyk i od tej chwili wszelki ślad po niej zaginął. Dopiero w 19 dni później znalazł parobek Linsera, Fedio Myczkowski, w Moczarach, orząc pole swego pana, w pobliżkim jarze trupa młodej kobiety z odciętą głową. Jak się następnie pokazało, trupem tym była Katarzyna Słaba, zamordowana jakie 10 dni przedtem. Śledztwo naprowadziło na Dawida Herscha Linsera, jako niewątpliwego mordercę.

Oskarżony Dawid Hersch Linser do ostatniej chwili stanowczo wypierał się wszelkiej winy, zaprzeczając, jakoby go łączyły bliższe stosunki z Katarzyną Słabą, co jedynie mogło być motywem morderstwa. Jednak, mimo, że bezpośrednio nie udało się wykryć czasu i przebiegu zbrodni, silne poszlaki wystarczyły przysięgłym do uznania winy Dawida Herscha Linsera.

SPRAWY MIEJSKIE.

Prezydyum miejskie, spełniające funkcye, przysługujące Radzie miasta, powzięło na posiedzeniu dnia 25 listopada b. r. następujące uchwały: Oddano dostawę papieru dla magistratu i urzędów miejskich na lat 4 czerlańskiej fabryce papieru; dostawę narzędzi i roboty kowalskie na rok 1913 dotychczasowemu dostawcy, Henrykowi Chauerowi; dostawę materyału drzewnego na rok 1913 Leopoldowi Huppertowi, a rozwózkę materyałów z dworców kolejowych na r. 1913 Leonowi Buchholzowi; postanowiono dalej dotychczasowej ceny gazu na cele przemysłowe i gospodarcze po 16 hal. za 1 metr sześcienny nie obniżać, a natomiast przyznać od 1 stycznia 1913 większym odbiorcom opust, a mianowicie przy odbiorze rocznym najmniej 10.000 metr. sześć. po 1 halerzu, przy odbiorze większym po 2 hal. od metra.

W dalszym ciągu obrad przyjęto sprawozdanie miejskiego biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa za wrzesień br.; zatwierdzono rachunek kosztów budowy prowizorycznego kanału w ul. Mickiewicza i postanowiono odnieść się do Wydziału krajowego o złożenie reszty kosztów 1698 koron 99 hal.; zatwierdzono rachunek budowy kanału w ul. Inwalidów i postanowiono wydać firmie Mund ratę kolaudacyjną 236 kor.; uchwalono wykonać roboty adaptacyjne w dawnej remizie tramwaju konnego kosztem 865 kor.; przyznano kredyt 500 koron na przygotowawcze plany regulacyjne dla wystawy hygienicznej w r. 1913.

Następnie uchwalono odpowiedzieć dyrekcyi poczt, że miasto na razie nie zezwoli na u-

Średniowiecze zupełnie nie ceniło wartości życia. Jeśli tylko dusza mogła być uratowaną — doczesność i życie z najzimniejszą poświęcano krwią. Było to 22 lipca 1209 roku podczas wyprawy przeciw Albigensom. Właśnie zdobyto miasta Béziers i poczęto mordować. Żołnierze jednak nie mogli dobrze rozeznać prawowiernych od Albigensów. Wtedy zawołał dowodzący wyprawą opat Arnold: „Zabijcie wszystkich — Bóg rozezna swoich!“

Ta naczelna zasada średniowiecza była twórczynią inkwizycyi i mordów masowych. Dnia 7 maja 1355 zdobył Henryk z Trestamary „juderyę“ miasta Aleana i w ciągu jednego dnia wymordował 12.000 ludzi. W „juderyi“ miasta Sewilli zarznięto 6 czerwca 1391 r. bez oporu 4.000 ludzi. Lecz ten podatek krwi, złożony przez żydów na zachodzie Europy, przelicytowały hordy Chmielnickiego, które między 16 8 a 1653 r. wymordowały przeszło pół miliona żydów.

Lekceważenie życia ludzkiego było w tych czasach wypływem światopoglądu. Fanatyzm religijny łączył się z okrucieństwem i przygważdżał wszelkie odruchy serca. Mózg ludzki wysilał się w tym kierunku, aby wynajdywać najbardziej pomysłowe narzędzia mordu.

Taka powrotna fala okrucieństwa napływała każdocześnie z wzmożeniem fanatyzmu. Fakty z inkwizycyi powtarzają się kilkaset lat potem z równą intenzywnością. Książka Janzésa „Hugenoci“ jest wymownem tego świadectwem. Wszystko było żołnierzom dozwolone z wyjątkiem mordu; lecz właśnie mordowanie było najulubieńszą zabawką sfanatyzowanych tłumów. Ulubioną torturą było zanurzanie gospodarzy, dających kwaterę, w zimnej wodzie i powolne ich topienie. Przywiązywano starców do belek i wieszano głową w dół; używano do związania palców tak cienkich nitek, że wcinały się pod skórę. W Saint-Maixent powieszono za nogi małżeństwo Liége; urządzono z wisielców zegar wahadłowy i uderzano głowami jednego o drugiego. Szyję pewnego starca związano powrozem i po obu stronach zawieszono pełne konewki; kiedy starzec dusząc się wyciągnął język, przebijano go szpilkami. Czasem bawiono się wyrywaniem włosów, każdego z osobna, lub wyciąganiem obcęgami zębów. Jak skomplikowane może być okrucieństwo, świadczy storturowanie Franciszka Aubin. Naprzód duszono ją dymem siarkowym, następnie powieszono ją, związawszy ramiona w tył, tak że się na plecach stykały, potem obcęgami wyłamano jej palce, wreszcie przywiązano ją do ogona końskiego i włóczono po ziemi, pokrytej płonącym chrustem.

A działo się to wszystko podczas „wielkiego stulecia“ Francyi.

Wyobraźnia nasza dziś już nadążyć nie jest w stanie za tymi pierwiastkami emocyonalnymi, tkwiącymi w dziejach wojen.

Czy jest to skutek t. zw. cywilizacyi, tego głównego wroga wyobraźni?

stawienie pawilonu telefonicznego na placu Halickim, ani na urządzenie mownic telefonicznych w poczekalniach miej. kolei elektrycznej, a natomiast zezwoli na ustawienie pawilonów telefonicznych na wałach Hetmańskich, na skwerze na ul. Akademickiej i u wylotu ul. Halickiej, na miejscu budki Schleichera; uchwalono wypłacić zakonnicom, zajętym w miejskim baraku epidemicznym przy ulicy Janowskiej, należny ryczałt w kwocie 552 kor. za czas od 16. września do 31. października b. r.; nadano z fundacyi im. Bałutowskiego stypendyum 78 kor. Kazimierzowi Czornemu, uczniowi szkoły im. św. Antoniego, oraz przypuszczono 175 kandydatów do losowania 4 premii po 1120 kor. z fundacyi Fr. Blanka.

Pięciu nauczycielkom ze szkoły Benedyktynek przyznano zniżki tramwajowe, takie same, jakie mają nauczycielki szkół miejskich, natomiast odmówiono przyznania zniżek tramwajowych 25 nauczycielskim siłom żeńskiego seminaryum nauczycielskiego, oraz nauczycielom szkoły przemysłowej.

Uchwalono zezwolić Adamowi Pirgo na urządzenie placyku przed jego kinoteatrem przy pl. Krakowskim. Uchwalono oświadczyć, że zachodzi potrzeba nowej apteki w części miasta między ul. Szeptyckich, Sadownicką, 29-Listopada i Andrzeja Potockiego, a wybór osoby, której koncesya ma być udzieloną, pozostawić namiestnictwu; oświadczono się odmownie na prośby Władysławy Kilanowskiej, Towarzystwa Rodzina polska i ruskiego Towarzystwa emigracyjnego o koncesyę na biura pośrednictwa pracy.

Do Związku gminy przyjęto Józefa Procajłę, majstra szewskiego, Eliasza Herscha Flachsa, kupca, Józefa Blasbalga, kupca, Antoniego Nartowskiego, kasyera Banku krajowego, Andrzeja Sroczyńskiego, dorożkarza i Herscha Wallacha, fryzyera; zezwolono Mojżeszowi Seidenowi, trafikantowi, na budowę na rogu pl. Gołuchowskiego i Krakowskiego pawilonu, obejmującego poczekalnię tramwajową, lokal do sprzedaży biletów tramwajowych, lokal dla kontroli oraz lokal na trafikę z tem, że po 15 latach pawilon ten przechodzi na własność miasta; uchwalono dla uregulowania szkarpu przy ul. Snopkowskiej zbudować mur oporowy i założyć chodnik kosztem 2320 K; udzielono gminie izraelickiej konsensu na budowę 3-piętrowego domu przy ul. Blacharskiej 27 i uchwalono nabyć skrawek gruntu 12 sążni na rozszerzenie tej ulicy po 150 kor. za sążeń.

Prośbie Michała Pelaskiego o zezwolenie na otwarcie nowej ulicy na gruntach realności przy ul. Grodeckiej 149, odmówiono. W końcu powzięto szereg uchwał w sprawie rozmaitych odwołań, rekursów, zezwoleń etc. przeważnie w sprawach budowlanych.

Wśród zmiennych nastrojów.

Zatarg austr.-serbski. — Pokojowe stanowisko Francyi. — Konflikt chińsko-rosyjski. — Atak na Gallipoli. — Rokowania pokojowe.

Z pola walki.

Lwów, 27 listopada.

(*k*) Walki pod Czataldżą ustały prawie zupełnie. Okazała się niezbicie niemożliwość sforsowania tureckiej linii obronnej bez wydatnego przygotowania przedtem ataku przez ciężką artyleryę oblężniczą. Tej jednak Bułgarzy nie mają obecnie do dyspozycyi, gdyż cały nieliczny ich zresztą park oblężniczy jest zajęty pod Adryanopolem. Zaznaczyć należy, że i tam sytuacya wojskowa armii oblężniczej jest coraz gorsza. Szanse zdobycia twierdzy siłą zmniejszyły się znowu, teraz już chyba głód tylko złamać może opór załogi.

Wobec tej niekorzystnej dla siebie sytuacyi Bułgarzy prowadzą dalej rokowania o zawieszenie broni, opuściwszy już wiele z pierwotnych warunków, Turcy zaś przewlekają rokowania, gdyż im także zależy na zyskaniu czasu.

Po za tem przygotowuje się nowa akcya wojenna na Bałkanach. Związek bałkański chce mianowicie sforsować fortyfikacye od strony lądu na półwyspie Gallipoli, broniące cieśniny dardanelskiej. Pod osłoną artyleryi floty greckiej odbywają się już w tym celu transporty wojsk bułgarskich z Salonik na wybrzeża zatoki Kseros czyli Saros. Na razie wysadzono tam na ląd już 14.000 Bułgarów.

Wszystkie wojska bułgarskie, które operowały dotąd na widowni macedońskiej, dalej wojska greckie z Salonik i z pod Monastyru, oraz wojska serbskie, które walczyły pod Monastyrem, mają wziąć udział w tej akcyi przeciw Dardanelom. W Macedonii pozostanie tylko tyle wojsk związkowych, ile koniecznie potrzeba dla trzymania w szachu rozbitej pod Monastyrem armii tureckiej Zekki-baszy.

Akcya przeciw Dardanelom przeprowadzona będzie prawdopodobnie w ten sposób, że główny atak na półwysep Gallipoli rozpocznie się od Kowak i Kadiköj u podstawy półwyspu, gdy zaś akcya ta będzie w pełnym toku, odbędzie się wylądowanie wojsk pod osłoną armat okrętowych na samym półwyspie.

Jedna kolumna serbska jest już podobno rzeczywiście w pobliżu Durazzo, podczas gdy druga przekroczyła rzekę Matja na południu od Alessio. Czarnogórcy tymczasem wycofali podobno większość sił, użytych dla zajęcia kraju na południe od Skodry i przygotowują wielki atak na tę twierdzę.

Grecy nie zdołali jeszcze przełamać oporu nieznacznych dotąd sił tureckich koło Janiny, które obecnie, być może, wzmocnią się częściami rozprószonej pod Monastyrem armii Zekki baszy. Flota grecka obsadza tymczasem wyspy tureckie na morzu Egejskiem. Przypuszczać można, że spełniwszy tam swe zadania podejmie potem akcyę przeciw wybrzeżom Małej Azyi, ogołoconej już prawie zupełnie z wojsk tureckich.

Zatarg austro-serbski.

Wiedeń. (Tel, wł.) Z miarodajnej strony donoszą dzienniki, że konsul Edl wyjechał wczoraj z Uesküb do Mitrowicy, aby zbadać aferę konsula Tahy, a stamtąd uda się do Prizren w sprawie konsula Prochaski. O wyniku konferencyi z Prochaską w Skoplje, wysłał Edl do Wiednia obszerne sprawozdanie, którego jednak wczoraj do późnej nocy ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało.

Durazzo. (Tel. wł.) Serbowie, znajdujący się w Alessio, czynią przygotowania, aby zapomocą łodzi przebyć rzekę Mat. **Inne oddziały serbskie maszerują ku Durazzo od strony Monastyru.** Oddziały te podobno są już tylko o 8 godzin drogi oddalone od Durazzo. Do konsulatu austro-węgierskiego nadchodzą ciągłe prośby o wzięcie w ochronę obywateli miasta.

Belgrad. (Tel. wł.). W dobrze poinformowanych kołach politycznych zapewniają, że rząd serbski na żądanie Austro-Węgier przed ukończeniem wojny bałkańskiej nie odpowie. Po ukończeniu wojny zaproponuje natomiast Serbia **zwołanie konferencyi europejskiej.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „Südslawische Kor." donosi, że w miarodajnych kołach bułgarskich śledzą z niepokojem przebieg naprężenia pomiędzy Wiedniem a Belgradem.

Obawiają się mianowicie, że stanowisko Serbii wobec monarchii pociągnie za sobą kompromitacyę polityki Związku bałkańskiego i Bułgaryi i będzie miało nieobliczalne wprost skutki dla wojskowego położenia Bułgarów, zwłaszcza, że pod Czataldżą sprawa jeszcze nie jest załatwiona. Miarodajne koła bułgarskie zwróciły Serbii uwagę na tę ewentualność. W kołach rządowych w Sofii sądzą, że Austro-Węgry skłonne są do jaknajdalej idących dowodów sympatyi dla ludów bałkańskich, co już z tego wynika, że rząd austro-węgierski oczekuje odpowiedzi serbskiej dopiero po ukończeniu wojny bałkańskiej.

„Südslaw. Korr." donosi dalej, że **rząd rosyjski usilnie stara się o zawarcie pokoju między państwami związkowemi a Turcyą.**

Belgrad. (TBK). **Konsul Edl wyjechał ze Skoplje do Mitrowicy.**

Paryż. (TBK). Premier Poincaré oświadczył wczoraj wieczorem w mowie wygłoszonej na bankiecie, między innemi: **Niema narodu, któryby był absolutnie panem sytuacyi. — Wszystkie narody są otoczone interesami rywalizującymi. Te narody, które stanowczo są za pokojem, powinny być dość silne, aby mogły obronić swój materyalny i moralny stan posiadania od wszelkich ataków.**

Budapeszt. (Tel. wł.). „Pester Lloyd" stwierdza dziś, że jeżeli mowa jest wogóle o kompensatach, to może się tylko o to rozchodzić, aby Serbia skompenzowała dotychczasową politykę monarchii austro-węgierskiej bezwarunkowem przyjęciem jej postulatów.

Quid novi ex Russia?

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" zamieszcza dziś artykuł wstępny o audyencyi austro-węgierskiego ambasadora hr. Thurn-Valsassiny u cara i stwierdza między innemi, że rząd belgradzki już przedtem wiedział, że linie polityki rosyjskiej nie kryją się z liniami polityki serbskiej. — Coprawda nie kryją się też one z liniami polityki austro-węgierskiej. Gdyby zrozumienie tego nastąpiło było wcześniej, wówczas bylibyśmy obecny kryzys odrazu przezwyciężyli. **Audyencya w Carskiem Siole utrwala przekonanie, że Austro Węgry porozumieją się z Rosyą** i że Serbia nie będzie miała satysfakcyi, iż stała się przyczyną wojny powszechnej.

Berlin. (Tel. wł.) „Nationalztg." donosi ze strony oficyalnej, że **nie ulega żadnej kwestyi, iż rząd rosyjski bez względu na krzyki panslawistów wpływa uspakajająco na Serbię i dąży do porozumienia z monarchią austro-węgierską.**

Paryż. (Tel. wł.) W Petersburgu mówią o tem, że Kokowcew w najbliższym czasie ustąpi, ponieważ sytuacya w nowej Dumie jest dla niego niekorzystna a także na dworze panuje wrogi dlań prąd. Jako następcę Kokowcewa wymieniają ministra rolnictwa Kriwoszejna.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost" donosi z Czerniowiec, że **Rosya skoncentrowała nad granicą bukowińską znaczną ilość wojska.**

Rosyjskie mosty są pilnie strzeżone. W Nowosielicy tuż nad granicą zapanował ruch tak żywy jak nigdy przedtem. Władze rosyjskie ciągle śledzą rozmaitych ludzi podejrzywając w nich szpiegów Austryi. Świeżo aresztowano na terytoryum rosyjskiem kilku obywateli czerniowieckich, których jednak po paru godzinach wypuszczono na wolność.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z nad granicy rosyjskiej, że wielu poddanych rosyjskich ucieka z Rosyi i Królestwa Polskiego na terytoryum niemieckie, gdyż obawiają się służby wojskowej w czasach obecnie tak naprężonych.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokalanzeiger“ donosi z Sosnowca, że przybyła tam 2-ga kompania 15-go batalionu saperów z Warszawy i ćwiczy się codziennie w wysadzaniu w powietrze mostów i sztucznych budowli.

Petersburg. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych i politycznych **przypisują wielkie i dodatnie znaczenie wczorajszej audyencyi w Carskiem Siole ambasadora austro-węgierskiego hr. Thurn-Valsassiny. Audyencya miała dłuższy przebieg i odbyła się w formie jak najbardziej życzliwej ze strony cara.**

Koła miarodajne oceniają położenie na ogół spokojnie, albowiem nadzieja, że konflikt da się pokojowo rozwiązać, jest jeszcze wciąż bardzo znaczna. Zapewniają, że wszystkie alarmujące wiadomości, rozszerzane przez prasę tutejszą, są bezpodstawne.

Stanowisko trójporozumienia.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Presse“ zamieszcza dziś obszerny telegram z Paryża, w którym donosi, **że Francya stara się usilnie o ułatwienie pokojowego rozwiązania kryzysu obecnego. Dalej donosi ów telegram, że Sazonow i Kokowcew wpływali uspokajająco na rozgorączkowane umysły w Belgradzie; jeżeli zaś chwilami wypowiedzi serbskich mężów stanu były niebezpieczne, a nawet prowokujące, to przypisać to należy wpływowi ambasadora rosyjskiego w Belgradzie Hartwiga**, który podobno przez niejak. czas próbował prowadzić na własną rękę politykę hołdującą życzeniom nieoficyalnej Rosyi. Obecnie jednak musiał Hartwig pod wpływem rozkazów z Petersburga zaniechać tej szkodliwej roboty.

Rząd francuski wzywał również Serbię do umiarkowania i starał się przekonać serbskich mężów stanu, że przez stawianie żądań zbyt daleko idących i sprzeciwiających się interesom mocarstw europejskich, narażają na szwank swe istotnie uzasadnione żądania. Nie tylko bowiem Austro-Węgry i Włochy oświadczyły się za niezawisłością Albanii, ale również **Anglia i Rosya stanowisko to uznały za usprawiedliwione.**

Londyn. (Tel. wł.) **Austro-węgierski ambasador hr. Mendsdorff przybył wczoraj wieczorem do Workshop, stacyi kolejowej w posiadłościach księcia Portlandu, u którego bawi obecnie w gościnie król Jerzy angielski.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tagblatt“ kreśli dziś obraz sytuacyi, w którym potwierdza informacye waszego korespondenta, zamieszczone w „Gazecie Porannej“. **Dotychczas żadne mocarstwo a więc temsamem ani Francya ani Anglia nie wystąpiło z propozycyą traktowania sprawy serbskiej wspólnie z całokształtem spraw bałkańskich.**

Londyn. (Tel. wł.) Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie parlamentarnej komisyi dla spraw zagranicznych na którem po dłuższych obradach przyjęto porządek dzienny tej treści, **że Anglia nie powinna się wsuwać w system kontynentalnych sojuszów (t. zn. że ma pozostać neutralną na wypadek wojny kontynentalnej).**

Konflikt chińsko-rosyjski.

Berlin. (Tel. wł.) **Chiny przesłały swym reprezentantom u dworów zagranicznych protest przeciwko układowi rosyjsko-mongolskiemu. No a chińska kończy się oświadczeniem, że Chiny nigdy nie uznają układu i zawsze będą zaznaczały swe zwierzchnictwo nad całą Mongolią.**

Atak na Gallipoli.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Zeit am Mittag“ donosi z Konstantynopola, że **Bułgarzy wysadzili na ląd wojska w zatoce Saros na północ od półwyspu Gallipoli.**

Na tym półwyspie znajdują się najważniejsze obwarowania broniące Dardaneli i zamykające dostęp do morza Marmara a temsamem do Konstantynopola. Owe oddziały bułgarskie są to prawdopodobnie te same wojska, które brały udział w walkach pod Salonikami.

Rokowania pokojowe.

Zawieszenie broni podpisane.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Morgenpost“ donosi z Konstantynopola, że **zawieszenie broni zostało dziś podpisane a delegaci Turcyi i państw związkowych obradują obecnie nad warunkami pokoju.**

Inne dzienniki twierdzą przeciwnie, że przebieg rokowań o zawieszenie broni jest niepomyślny.

Konstantynopol. (TBK.) **Bułgarya żąda oprócz oddania Adryanopola także oddania Skutari i Janiny.**

Szczegóły zajęcia Chios.

Ateny (TBK). Ministerstwo spraw zagranicznych donosi parę szczegółów o zajęciu Chios. Na prośbę konsulów zagranicznych flota grecka wysadziła na ląd wojsko w oddaleniu 3 kilometrów od miasta Chios, aby w mieście nie przyszło do krwawej walki. Turcy zaczęli ostrzeliwać ten oddział grecki, ale po dłuższej walce odparto ich.

Wojenne to i owo.

Zemuń. (Tel. wł.). Wczoraj odeszło stąd do Belgradu 5 aparatów do palenia trupów, 3 aparaty zostaną odesłane do Monastyru, zaś pozostałe dwa odejdą w ciągu tygodnia do innych miejscowości na teren wojny, celem usunięcia niepogrzebanych jeszcze trupów.

Sofia. (Tel. wł.). Rząd bułgarski zamienił swych dotychczasowych konsulów w Macedonii w administracyjnych kierowników zdobytych miast i przydał im jako pomocniczych funkcyonaryuszów urzędników konsularnych. Przywód a ba d Sandański zamianowany został burmistrzem miasta Melnik, do którego przybył pierwszy ze swymi komitadżami.

Belgrad. (Tel. wł.) Pomiędzy konsulem niemieckim Schliebenem a posłem Niemiec Griesingerem przyszło do konfliktu. Schlieben wywiesił mianowicie chorągiew niemiecką z okazyi przyjazdu króla Piotra nie uwiadomiwszy wprzód o swym zamiarze innych konsulów i ambasadorów. Griesinger zwrócił Schliebenowi uwagę na niestosowność tego kroku, inni bowiem konsulowie i dyplomaci wnieśli doń z tego powodu zażalenie. Opowiadają sobie w kołach dyplomatycznych, że Schliben zamierza utworzyć niemiecki bank w Serbii, i dlatego tak się stara zyskać łaski króla Piotra. Ów konsul niemiecki podobno intryguje jeszcze w inny sposób przeciw posłom. Dalszego przebiegu tego zatargu oczekują tu z wielką ciekawością.

Konstantynopol. (TBK.). Dzienniki donoszą, że sułtan upoważnił rząd do wydania za pośrednictwem Banku otomańskiego bonów kasowych na sumę 3,800.000 funtów tureckich, które znajdą pokrycie w podatku wojennym.

Ateny. (Ag. Ateńska). Wizyta greckiego następcy tronu u serbskiego następcy tronu w Monastyrze miała na celu zacieśnienie braterskiego stosunku między armią grecką a armią serbską. Następnie grecki następca tronu wyjechał do Floriny.

IZBA POSŁÓW.

Nowela górnicza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł Zarański wykończył już bardzo rzeczowy i obszerny referat o noweli górniczej i przedłoży go wkrótce Izbie posłów.

Koło polskie ma przeprowadzić rokowania ze stronnictwami, by referat jeszcze przed świętami znalazł się na porządku obrad Izby.

Sprawa pragmatyki służbowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisya dla spraw urzędników państwowych odbędzie dziś posiedzenie i przeprowadzi obrady nad tymi paragrafami projektu rządowego pragmatyki służbowej, które doznały zmian w Izbie panów. Posłowie południowo-słowiańscy przyrzekli, że nie będą przeciw pragmatyce obstruowali.

Chrześc.-społeczni przeciw socyalistom.

Wiedeń. (TBK.) Zjednoczenie chrześcijańsko-społeczne uchwaliło rezolucyę, potępiającą postępowanie socyalnych demokratów na wczorajszem posiedzeniu Izby i wyrażającą oczekiwanie, że reprezentanci parlamentarni pod każdym względem zadość uczynią postulatom ogólnej sytuacyi i wszystkiego zaniechają, coby mogło ośmielić nieprzyjaciół państwa.

Projekt orędzia cesarskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Związek posłów ukraińskich“ odbył wczoraj posiedzenie, na którem przewodniczący p. Kość Lewicki oznajmił, że **hr. Stürgkh przyrzekł mu przedłożyć do dwóch dni nowy projekt orędzia w kwestyi uniwersyteckiej.**

Loterya klasowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Izba posłów ukończy dziś prawdopodobnie obrady nad przedłożeniem o loteryi klasowej, poczem odeśle sprawę do Izby panów, tak, że przedłożenie już wkrótce stanie się ustawą. Ponieważ w ministerstwie skarbu od dłuższego już czasu są w toku przygotowania, celem wprowadzenia w życie loteryi klasowej, przeto prawdopodobne jest, iż w drugim kwartale roku przyszłego loterya ta rozpocznie swą działalność. Naturalnie uwarunkowane to jest także wyklarowaniem się sytuacyi międzynarodowej, co zdaje się, dopiero na wiosnę nastąpi. W takim razie odbyłoby się pierwsze ciągnienie loteryi klasowej w lipcu 1913 r.

Giełda poranna.

Wiedeń, dnia 27 listopada 1912. — godz. 10 m. 30.

Marki 118·20, Renta majowa 83·00, Renta koron. węg. 83·05, Akcye austr. zakł. kred. 603·00, Akcye węg. zakł. kred. 787·00, Akcye Anglobanku 315·25, Akcye Union banku 564·00, Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Länderbanku 481·00, Akcye kolei państwowej 673·00, Lombardy 1 1 50 Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 971·50, Akcye Rima Muranyi 694·00, Akcye Prask. Tow. żel. 3 00·—, Losy tureckie 213·00, Ruble 254·25, 4% listy zast. Banku hipot. 86·00, 4½% listy zast. Banku hipot. 92·50, 4% galic. poż. kraj. z r. 1893 83·00, 4% listy zast. Banku kraj. 85·75, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. 87·50, 4½% Gal. Bank. kredyt. ziem. 00—00, Akcye Skoda 745·00.

Usposobienie: silne.

Rozwój galic. Spółek oszczędności i pożyczek.

Według komunikatu Kraj. patronatu dla spółek oszcz. i pożyczek, wykazują one znaczny rozwój. Do końca sierpnia br pozostawało pod patronatem krajowym 1370 spółek, z końcem roku 1911 wynosiły wkładki oszczędności w spółkach 57,984.365 K, fundusze rezerwowe 2,650.834 K, członków było 255.820, obrót zaś kasowy wynosił 132,885.061 K. Dzisiejsze spółki rozwinęły swą działalność okrągło w 4000 gminach, t. j. na 2/3 częściach wszystkich gmin kraju.

Biuro patronatu starało się szczególnie o to, by spółki starały się o drobne lecz liczne wkładki oszczędnościowe. Propaganda groszowej o-

szczędności wydała bardzo ładne rezultaty, szczególnie zaś rozpowszechnia się zbieranie oszczędności w skarbonkach, a Biuro patronatu dostarczyło już spółkom kilkadziesiąt tysięcy skarbonek.

W kierunku udzielania kredytu przeważają jeszcze pożyczki inwestycyjne na powiększenie gospodarstwa lub uporządkowanie stosunków majątkowych członków. Biuro patronatu stara się jednak o to, by spółki dawały pierwszeństwo pożyczkom gospodarskim obrotowym. Biuro patronatu uzyskało również od ministerstwa skarbu ważne uproszczenia, w kierunku opłaty należytości stemplowych od skryptów dłużnych. Należytości te opłacają teraz spółki raz na rok, a to za pośrednictwem Biura patronatu, które oblicza te należytości i wypłaca je następnie państwu w lwowskim urzędzie podatkowym za wszystkie spółki.

Wydział krajowy postanowił również zabezpieczyć wszystkie spółki przed kradzieżą. Z dochodów „Czasopisma dla spółek rolniczych“, pokryje się premię za zbiorowe ubezpieczenie wartości kasy żelaznej w kwocie 200 K. gotówki 1000 K dla każdej spółki, oraz ryczałtu 100.000 K, na straty ewentualne z powodu kradzieży skryptów dłużnych. Ubezpieczenie nad tą normę ma być opłacane z własnych funduszów spółki.

ZE SPORTU.

Football. Wyniki matchów z niedzieli. W Wiedniu: Rapid-Rudolfshügel 4:1; W. A. C.-Vienna 5:1; W. A. F.-Floridsdorf 2:0; W. Sp. C.-Simmering 4:1; Amatorzy-Hertha 3:1. W Pradze: Slavia-Sturm 10:1; Sparta-Star. Olympia 4:0. W Budapeszcie: D. F. C. (Praga)-M. T. C. 2:1; F. T. C.-B. T. C. 3:1; M. A. C.-Törekves 4:1.

Rekord wysokości wśród pilotek zdobyła niedawno rosyjska awiatorka, panna Galanczykoff, osiągając na jednopłaszczyznowcu, uzbrojonym w motor systemu Argus, 100 HP., imponującą wysokość 2200 m. P. Galanczykoff wzleciała na wspomnianym aparacie przy pięknem, spokojnem powietrzu z pola wzlotów Johannistal pod Berlinem i w ciągu 30 minut osiągnęła wysokość 2200 m. Lądowanie trwało zaledwie 6½ minut i powiodło się doskonale. P. Galanczykoff jest już od dłuższego czasu egzaminowaną pilotką. W Petersburgu wzlatywała już wielokrotnie. — W jesieni zawitała do Johannistal i tam udało się jej wykonać szereg wspaniałych lotów.

Wystawa automobilów w Barcelonie. Królewski kataloński klub automobilowy urządza w czasie od 8 marca do 2 kwietnia 1913 wystawę automobilów w Barcelonie, pod patronatem króla Alfonsa XIII. Że w Barcelonie automobilizm ładnie się rozwija, świadczy najlepiej fakt, iż gdy z końcem 1910 r. było w tem mieście 460 samochodów, to w sierpniu b. r. liczono ich już przeszło 1400.

Miła pomyłka. Podczas wyścigów w St. Ouen we Francyi chciał pewien jegomość postawić 300 fr. na faworyta, Les Aldudes. Koń ten oznaczony był w programie numerem 9. Stanąwszy przy kasie totalizatora, zażądał przez omyłkę numeru 10, którym oznaczony był koń Monestyr. Spostrzegłszy to usiłował odsprzedać swój tykiet, choćby ze stratą niewielką, ale mu się to nie udało, nie pozostało mu więc nic innego, jak tykiet ten — na pozór bezwartościowy — zatrzymać. Tymczasem fortuna sprawiła, że ów faworyt przyszedł wprawdzie do mety, ale nie pierwszy, a zwyciężył Monestyr, dzięki czemu ów jegomość „przez omyłkę“ wygrał 20.250 franków.

KRONIKA KRAJOWA.

Tarnopol.

Wybory do Rady miejskiej. Zawieszona od półtrzecia roku z górą rada miejska próbuje się znów wyemancypować. Jest już gotowych 24 radnych, z pierwszego i drugiego Koła, które zdołały ostać się przed protestami. Obecnie rozpisano na czas czterodniowy od 25 do 29 bm. wybory z Koła trzeciego.

Z działalności Tow. muzycznego. Towarzystwo muzyczne rozwija obecnie żywą działalność dzięki profesorom Ruthowi i Soleckiemu, którzy wystawili w minioną sobotę operetkę Moniuszki „Karmaniol“. Przedstawienie było bardzo udatne, publiczność licznie zebrana nie szczędziła solistom i chórom oklasków. Główne role były w rękach pani Ciastuniowej i p. Soleckiego, którzy wywiązali się wzorowo ze swego zadania.

Wieczór pieśni żydowskich. Zawiązane tu przez syonistów towarzystwo muzyczne „Hasamir“, urządza w sali Sokoła wieczór pieśni żydowskich. Troje śpiewaków, afiszowanych jako członków Towarzystwa miłośników ludowych pieśni żargonowych, nosi polskie nazwiska i mają być śpiewakami opery petersburskiej.

Żywiec.

W Buczkowicach odbędzie się w grudniu br., „kurs gospodarczo-weterynaryjny i sadowniczy“. W program wykładów wchodzi: „Hodowla bydła“, „Cele i zadania uprawy roli“, „Nawożenie roli“, „Sadownictwo“. Uprawa łąk i pastwisk“, „Rasy bydła i poprawa tychże“ itd.

Z Ogniska nauczycieli. Staraniem wymienionego stowarzyszenia rozpoczął się kurs do egzaminu wydziałowego z II grupy. Wykładają prof. szkoły realnej pp. Michejda (fizyka), Osostowicz (matematyka) i Radwański (botanika i zoologia). Chemię obejmie prof. Gizowski.

Usunięcie burmistrza. W miasteczku Milówka, namiestnictwo usunęło za nadużycie władzy, burmistrza p. Ant. Jamka. W czasie swego urzędowania zostawił on 61.000 K deficytu. Równocześnie usunięty został z urzędu p. Teofil Wojtowicz, sekretarz gminny. Na nowego burmistrza najpoważniejszym kandydatem jest dr. med. Łodygowski.

Z dworu żywieckiego. W styczniu 1913 r. odbędzie się ślub arcyksiężniczki Mechtyldy z księciem Olgierdem Czartoryskim. Uroczystość ta odbędzie się na Zamku arc. w Żywcu. Arcyksiężniczka Mezchtylda, narzeczona ks. Czartoryskiego, cieszy się w powiecie żywieckim wielką sympatyą i szacunkiem, co można zaobserwować, kiedy młodziutka arcyksiężniczka pokaże się czy to w powozie czy pieszo na ulicach Żywca.

Narzeczeni co kilka dni zjeżdżają się na Zamku żywieckim, gdzie obecnie bawi rodzina arcyks. Karola Stefana — po ślubie zamieszkają w Sielcach (ks. Poznańskie).

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Ekonomista.

VIII. Walne Zgromadzenie członków Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego.

(Od naszego specyalnego korespondenta).

Kraków, 25 listopada.

(*L. G.*) Ubiegłej niedzieli popołudniu toczyły się w sali hotelu Saskiego właściwe, plenarne" obrady „Związku". Sala szczelnie zapełniona, przedstawiała imponujący widok. Dygnitarze rządowi i autonomiczni, jako przedstawiciele odnośnych władz i instytucyi zjawili się w pokaźnej liczbie. Przybywających witał ks. prezes Andrzej Lubomirski, wiceprezes poseł Zieleniewski i dyrektor poseł dr. Battaglia. W obradach brało udział przeszło 200 członków — cyfra wymownie świadcząca o rozwoju „Związku". Ton obrad poważny i rzeczowy, korzystnie odbijał od ogólnej nerwowości, wywołanej sytuacyą międzynarodową.

Prasa miejscowa zjawiła się w komplecie. Z prasy lwowskiej reprezentowana była jedynie „Gazeta wieczorna". Obrady, które trwały od godz. 3 popołudniu do 6 wieczór, miały następujący przebieg:

Zagajenie prezesa ks. Lubomirskiego i przemowy reprezentacyjne.

Prezes ks. Lubomirski otwierając zgromadzenie, powitał nasamprzód gości, reprezentantów rządu, miasta, oraz innych korporacyi, poczem w te mniej więcej przemówił słowa:

„W okresie sprawozdawczym instytucya nasza kroczyła wytkniętym szlakiem w sposób normalny, upewniający nas, że droga obrana nie była mylna. Rozwój jej najłatwiej stwierdzić na cyfrach porównawczych ilości członków od roku 1893 do dzisiaj.

Jej wzrost odpowiada mniej więcej ogarniającemu cały ogół naszych przemysłowców przekonaniu, iż akcya solidarna jest najobfitsza w skutki. Dziś minimalna tylko ilość przemysłowców w naszym kraju, nie należy do Związku.

Wzrostowi cyfrowemu odpowiada również i wzrost pracy, przypadającej w udziale naszym organom i wolno mi powiedzieć, że w stosunku do rozrostu Związku urosło i zaufanie, którem członkowie darzą naszą akcyę, dowodem czego jest też bardzo mała ilość członków — odpadających.

W tem miejscu mowca poświęcił gorące wspomnienie pamięci zmarłych członków bł. p. prezydenta Dattnera i dr. Adolfa Liliena.

Z obszernego sprawozdania panowie stwierdzić mogą najlepiej, że działalność Związku ogarniała wszystkie dziedziny, mające jakąkolwiek styczność z produkcyą przemysłową. Jeżeli może nie udało się nam we wszystkich dziedzinach osiągnąć tego, czegośmy pragnęli, a mianowicie przedewszystkiem w usuwaniu przeszkód, hamujących rozwój naszego przemysłu i torowaniu dróg dla wyrównania warunków bytu przemysłu z tymi, które on zdobył w innych krajach monarchii, przypisać to trzeba nie zaniedbaniu z naszej strony, lecz raczej tylko niełatwemu zwalczaniu wielkich trudności. To też i na przyszłość poie do działania pozostaje nam rozległe.

W staraniach naszych doznawaliśmy i doznajemy zawsze życzliwego poparcia zarówno u władz rządu centralnego jak krajowego, u władz autonomicznych jak niemniej u naszej reprezentacyi parlamentarnej. W szczególności niech mi wolno będzie wspomnieć o celowem i systematycznem poparciu ze strony ministerstwa dla Galicyi. Poparcie to wszystkich tych czynników wysoko sobie cenimy a upatrując w przypominaniu władzom potrzeb naszego kraju spełnienie ważnego choć nie zawsze miłego obowiązku i na przyszłość na to życzliwe poparcie liczyć sobie pozwolamy.

Wśród długiego szeregu spraw, którym poświęcaliśmy uwagę i gdzie udało nam się osiągnąć wyniki, niech mi wolno będzie wymienić kilka. Specyalną uwagę musimy zwracać zawsze na komunikacye w naszym kraju. Starań tych nie zaniedbywaliśmy, ilekroć szło o to, by pojedynczym przedsiębiorcom, czy całym gałęziom przemysłu, czy pojedynczym okolicom kraju, ułatwić ich żądanie w kierunkach takich, jak rozszerzanie stacyi, mnożenie taborów, tworzenie nowych torów i t. p. Oprócz starań co do kolei lokalnych przygotowaliśmy nasze postulaty tak dla reformy kol. administracyi, jak i do odpowiedniej zmiany taryf.

Przy obecnej tendencyi do podwyżek taryfowych, spowodowanej ogólnem podrożeniem materyałów i warunków życia, starania te kulminują w tem, aby co najmniej utrzymać *status quo*: Jeden dowód więcej konieczności stworzenia w kraju naszym dróg wodnych, od tych konjunktur niezależnych. Miło mi stwierdzić, że w staraniach o wszystkie sprawy kolejowe spotykamy u naszych dyrekcyi kolejowych wielkie zrozumienie potrzeb przemysłu.

Również starania czyniliśmy na polu poczt, telegrafów i telefonów; postęp w tem jest widoczny, jednak nie w takiem tempie, jakiegobyśmy pragnęli. Jako przykład wymienię, że w r. b. przybyło stacyi telegraficznych 13, a mimo obietnic, dawanych nam w Wiedniu w 4 latach ostatnich, mimo najlepszych chęci władz naszych, przybyło stacyi tylko 10.

W dostawach, w tym niezmiernie ważnym dziale, zapewniającym odbyt naszemu przemysłowi, udało nam się niedawno osiągnąć poważne wyniki, choć niestety w ostatnich czasach pewne zapatrywania pod tym względem się zmieniły. Udział nasz w dostawach autonomicznych i komunalnych rośnie wprawdzie w powolnem tempie, lecz zaczyna wydawać owoce. Na polu pomocy finansowej, czy przez propagandę, czy bezpośrednio przez naszych reprezentantów, zwłaszcza przez tak gorliwego naszego dyrektora, dużo także uzyskaliśmy i dziś wchodzimy w fazę, w której błogie skutki tej pomocy już się silnie odczuwać dają.

Wymienić niech mi też wolno będzie udałą akcyę opałową, aby całemu szeregowi przedsiębiorstw dostarczyć taniego opału, oraz akcyę około rozwoju instytucyi eksportowej, która przyczyni się zapewne do wzmożenia naszego słabego eksportu.

W przyszłości oprócz zwykłych zadań czekają nas nowe i niezmiernie ważne, któremi musimy się zająć, mianowicie pilnowanie interesów naszego przemysłu przy reformie administracyjnej, politycznej i skarbowej, przygotowanie i przeprowadzenie postulatów naszego przemysłu przy odnawianiu traktatów handlowych i tworzeniu nowej taryfy celnej.

Poważną jest zaiste chwila, w której wypada nam zdawać sprawę z naszej działalności, poważną dla państwa, a specyalnie dla naszego kraju. Przy klęsce dla rolnictwa bardzo dotkliwej musi i nasz przemysł już od przeszłej zimy przebywać bardzo ciężką kryzis. Z wielkiem zadowoleniem stwierdzić można, że mimo strat dotkliwych, ogniową tę próbę przemysł nasz przebywa zwycięsko. Trudno przewidzieć, jak długo próba ta potrwa i nie zanosi się, niestety, na szybką poprawę stosunków. To też wskazana jest u naszych przemysłowców wielka przezorność i ścisłe zastosowanie się do tych trudnych warunków.

Miejmy nadzieję, że władzom naszym i naszej dyplomacyi uda się zażegnać zawikłania zewnętrzne. Jeżeli dla kogo są one groźne, to przedewszystkiem dla przemysłu, który dla życia swego potrzebuje pokoju. Wyrażam też nadzieję, że przemysł nasz, dzięki swojej przezorności i przygotowaniu na najcięższe próby, i tę obecną zwycięsko przetrzyma i wówczas w całej pełni rozkwitnie, jak to zwykle bywa po najgorszych wstrząśnieniach. (Oklaski).

Przemówienie prezesa dr. Leo.

Następnie zabrał głos prezes Koła polskiego dr. Juliusz Leo i powitał zebranych imieniem miasta Krakowa. Dziś — mówił dr. Leo dalej — przypada mi witać panów nietylko imieniem miasta, ale także imieniem naszej reprezentacyi parlamentarnej. Nie potrzebuję zapewniać, iż Koło polskie i miasto Kraków losem i rozwojem przemysłu krajowego niezmiernie się zajmują, że rozwój ten reprezentacyi na szej leży bardzo na sercu, że ilekroć zdarzy się sposobność, korzystamy z niej bardzo chętnie, by czy to przeszkody jakieś usuwać, czy nowe pomyślniejsze warunki dla jego rozwoju wytworzyć. Przemysł młody w państwie tak rozwiniętem przemysłowo w za hodnich krajach koronnych ma stanowisko niezwykle ciężkie, dlatego już z tego powodu zasługuje na szczególną opiekę i poparcie. Tam gdzie są organizacye kartelowe — a gdzież ich niema — walka jest podwójnie trudna nietylko z tymi już ustalonymi stosunkami handlowymi i z tą związaną o i tylu lat klientelą dawniejszych przedsiębiorstw, ale trudną także z powodu organizacyi, które niechętnie patrzą na młode rywalizujące z niemi przedsiębiorstwa i wskutek tego starają się powstanie ich w rozmaity sposób powstrzymać. Ale mimo to ostatnich kilkanaście lat zadało kłam twierdzeniu, że kraj nasz niema warunków do rozwoju przemysłowego i że musi na długo jeszcze pozostać wyłącznie krajem rolniczym; otóż w oczach naszych corocznie a może nawet codziennie powstają nowe przedsiębiorstwa, zarówno pod względem technicznym i komercyalnym jak i finansowym dobrze zorganizowane, przedsiębiorstwa, które powstawszy nietylko nie upadają, ale w najcięższych nieraz warunkach się rozwijają i wzmacniają.

Dziś fatalna ta zmora, ciążąca na całem społeczeństwie, to mylne mniemanie, iż w kraju niema warunków dla rozwoju przemysłu, górnictwa i hutnictwa, już znika i ustępuje miejsca uczuciom otuchy oraz przeświadczenia, że tylko od jednostek, od dzielności samego społeczeństwa, od ducha inicyatywy i wytrwałości, a wreszcie od fachowości i od tego, co nazywamy talentem w zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw zależy, czy w kraju naszym przemysł, górnictwo i hutnictwo rozwijać się będą.

Panowie tu obecni wszyscy niemal zadaliście kłam mylnym owym mniemaniom i twierdzeniom, bo każdy właściciel przedsiębiorstwa, każdy z dzielnych pracowników na tem polu jest dowodem, że owo mniemanie było fałszywe i że znajdowaliśmy się na fałszywej drodze, zasłaniając własną bezczynność, nieraz niedołęstwo, lub wygodę, ową wygodną bardzo wymówką. I dlatego, Panowie, w historyi gospodarstwa naszego kraju, w odradzaniu się powolnem naszego społeczeństwa, w hartowaniu go do walki gospodarczej, położyliście wielkie zasługi i dlatego społeczeństwo nasze do wdzięczności wobec Panów poczuwać się powinno. Bo nic skuteczniej nie działa, jak żywy przykład, który więcej znaczy, niż setki broszur, artykułów i nawet wielotomowych dzieł, a u nas właśnie duch naśladownictwa jest niezmiernie rozwinięty. Otóż wobec naszego społeczeństwa te żyjące dowody i przykłady są najlepszym niejako środkiem działania na zewnątrz, jednym z najdzielniejszych instrumentów polityki gospodarczej. Dlatego w imieniu i reprezentacyi parlamentarnej i miasta Krakowa, które tak bardzo zainteresowane jest bezpośrednio w rozwoju przemysłu i które się uważa za centrum wielkiego zagłębia krakowskiego, a którego rozwój zależy w wysokim stopniu od rozwoju całej okolicy przemysłowej, od jej postępu na polu górnictwa i hutnictwa — oraz w imieniu reprezentacyi tego miasta witam szanownych panów jak najserdeczniej i życzę jak najlepszego, świetnego powodzenia tym obradom w dalszej pracy waszej. (Oklaski).

Dalsze życzenia.

Radca dworu dr. Władysław Fedorowicz, jako delegat ministerstwa handlu zapewnił o szczerej życzliwości dla Związku ministerstwa handlu a wiceprezydent namiestnictwa dr. Adam Fedorowicz imieniem ministerstwa robót publicznych i namiestnictwa, życzył jak najpomyślniejszego rozwoju pracom zjazdu.

Złożyli następnie życzenia: imieniem ministerstwa kolejowego dyrektor kolei państw. radca dworu Zborowski; imieniem ministerstwa skarbu starszy radca Pec; imieniem krak. Izby handlowej wiceprezes Jan Fedorowicz; imieniem kraj. dyrekcyi skarbu st. radca dr. Josse; imieniem obydwóch kraj. Towarzystw rolniczych prof. dr. Julian Nowak. Telegramy gratulacyjne nadesłali

prezydent ministrów hr. Stürgkh, minister Długosz, urzędnicy ministerstwa dla Galicyi, oraz kilkunastu szefów sekcyi i radców ministeryalnych. (D. c. n.)

———

Referat dyrektora dr. Battaglii.

Z kolei dyrektor Związku dr. Roger Battaglia wygłosił referat o obecnem położeniu i o postulatach naszego przemysłu. Referat ten zamieścimy w całości w następnych numerach „Ekonomisty“.

Rząd a węgiel krajowy.

Imieniem sekcyi chrzanowskiej wystąpił następnie dyrektor filii Banku przemysłowego p. Filippi z wnioskiem nagłym, który uzasadnił jak następuje:

„W dziennikach wiedeńskich pojawiła się notatka, że ministerstwo kolei żelaznych — licząc się z faktem poważnego zmniejszenia się produkcyi ropy w Galicyi — zdecydowało się zastąpić częściowo opalanie ropą lokomotyw na galicyjskich liniach c. k. kolei państw. węglem oraz zakupić potrzebny na ten cel węgiel w kopalniach pozagalicyjskich (czytaj pruskich) rzekomo dlatego, iż Galicya nie może dostarczyć potrzebnych ilości węgla.

Producenci węgla w naszym kraju zostali wiadomością powyższą wysoce zaniepokojeni, ponieważ oświadczyli w ministerstwie kolei żelaznych gotowość dostarczenia zapotrzebowanych na ten cel ilości węgla.

Niestety, jak to z powołanej wyżej notatki dzienników wiedeńskich wnioskować możemy, nie zanosi się wcale na korzystne załatwienie powyższego postulatu a to mimo, że kopalnie oświadczyły oficyalnie gotowość dostarczenia całej zapotrzebowanej ilości węgla i mimo, że wszystkie krajowe dyrekcye kolei państwowych odnoszą się z jak największą życzliwością do rodzimego węgla.

Oczywiście, wobec takiego stanu rzeczy nie można się dziwić, że wynik bilansu handlowego państwa austryackiego jest bierny, akoro takie poglądy i uprzedzenia panują ciągle jeszcze u czynników rządzących.

Doniosłe znaczenie ekonomiczne, jakie przedstawia dla naszego kraju racyonalny rozwój kopalnictwa węglowego nie pozwala na tego rodzaju traktowanie i dlatego wyż wspomniane sekcya C. Z. G. P. F. poczuwa się do obowiązku zaproponować przyjęcie następującej rezolucyi:

I. Walne Zgromadzenie C. Z. G. P. F. poleca Wydziałowi, aby:

a) w porozumieniu z krajowemi kopalniami węgla wdrożył jak najenergiczniejszą akcyę w tym kierunku, aby Zarząd kolei państwowych pokrywał całe zapotrzebowanie galic. linii kolejowych w węglu wyłącznie w kopalniach krajowych, a to tak na liniach głównych, jak i kolejach lokalnych.

b) aby odniósł się do rządu z energicznem przedstawieniem, by te ilości węgla, które zastąpić mają dotychczasowy ropał na galicyjskich liniach kolei państwowych, zakupiono wyłącznie tylko w krajowych kopalniach.

II. Walne Zgromadzenie zwraca się do prezydyum poselskiego Koła polskiego w Wiedniu, do Wydziału krajowego, oraz do posłów krakowskich i Zagłębia krakowskiego z usilną prośbą o wydatne poparcie słusznych postulatów krajowego kopalnictwa węglowego odnośnie do dostaw kolejowych, w szczególności co do pokrywania swego zapotrzebowania węgla na cele opału lokomotyw w Galicyi, wyłącznie tylko węglem krajowym.

Akcya ratunkowa w sprawie klęsk elementarnych.

Dnia 24. b. m. odbyło się w biurze namiestnika drugie posiedzenie krajowego Komitetu w sprawie akcyi ratunkowej z powodu klęski elementarnej.

Na tem posiedzeniu referent przedstawił Komitetowi wynik dochodzeń, przeprowadzonych przez władze polityczne w celu zbadania rozmiaru klęski w poszczególnych powiatach, poczem porównano relacye starostw z relacyami, zebranemi przez członków Komitetu, jako delegatów Towarzystw i wszystkie relacye poddano krytycznemu zbadaniu.

Na tej podstawie uznano następnie szereg powiatów za dotknięte rzeczywiście klęską braku paszy w stopniu tak wysokim, że udzielenie im pomocy przez dostarczenie małym gospodarstwom grysu po zniżonych cenach i odpadków soli kuchennej jest dla zapobieżenia depekoracyi potrzebne i dla tych powiatów wyznaczono odpowiednie ilości wspomnianych artykułów.

Co do szeregu innych powiatów uchwalono przeprowadzić jeszcze dalsze dochodzenia w celu stwierdzenia rozmiaru klęski i ostateczną decyzyę co do tych powiatów odłożono do następnego posiedzenia Komitetu, które odbędzie się po ukończeniu wdrożonych obecnie dochodzeń w połowie przyszłego miesiąca.

Wreszcie Komitet zmieniając zapatrywanie, wypowiedziane na pierwszem posiedzeniu, oświadczył się za sprzedawaniem grysu dla obór zarodowych włościańskich i dla stacyi buhajów po cenie 3 kor. za cetnar metryczny, a nie za bezpłatnem rozdawaniem go, które było pierwotnie zamierzone, wychodząc z tego zapatrywania, że przy bezpłatnem rozdawnictwie mogłyby być uwzględnione obory zarodowe włościańskie i stacye buhajów tylko w niektórych powiatach najwięcej dotkniętych, podczas gdy sprzedaż umożliwi rozszerzenie tej akcyi na wszystkie obory zarodowe włościańskie i stacye buhajów w kraju, a zniżona niemal do 1/5 cena ułatwi nabycie tego grysu nawet najuboższym hodowcom bydła rozpłodowego.

———

Z rynku pieniężnego.

Na giełdzie wiedeńskiej — po onegdajszej depresyi — dzień wczorajszy przyniósł nowe ożywienie a wraz z niem znaczne podniesienie się wszystkich niemal kursów (z nielicznymi tylko wyjątkami). Nastąpiło to znów wyłącznie z powodu pomyślniejszych wieści politycznych — mimo że sytuacya na targu pieniężnym coraz bardziej się napręża i — zwłaszcza z Berlina — nadchodzą wieści o ponownem znacznem podrożeniu pieniędzy.

Panika wojenna publiczności. Nietylko u nas, lecz i w Niemczech, mimo znacznie wyższego wyszkolenia gospodarczego szerokich kół tamtejszej publiczności, strach przed wojną wytwarza objawy godne ubolewania, jak np. panikę wśród właścicieli książeczek Kas oszczędności. Przeciwko objawom tym zwraca się w jednym z ostatnich numerów „Berl. Tageblattu“ kierownik ekonomicznego działu tego pisma, znany publicysta Norden. Pisze on, że do redakcyi „Tageblattu“ nadchodzi codziennie mnóstwo zapytań, które instytucye finansowe mogą uledz konfiskacie lub grabieży ze strony nieprzyjaciela, gdy wtargnie do kraju? Norden taką na pytania te daje odpowiedź: **Według konwencyi haskiej, podpisanej przez wszystkie wielkie państwa, okupacya pieniędzy złożonych w Kasach oszczędności oraz w prywatnych instytucyach finansowych jest niedozwoloną i wykluczoną.** O tem powinna wiedzieć publiczność, posiadająca wkładki w tych instytucyach, a nadto, że żadne państwo tej konwencyi nie złamie ani nie naruszy.

Przytaczamy tę odpowiedź z życzeniem, aby wpłynęła uspokajająco także na publiczność lwowską, urządzającą znów run na Kasę oszczędności. Run ten był w ostatnich dniach tak znaczny, że zmusił dyrekcyę gal. Kasy oszczędności do ograniczenia czasu służby w dziale likwidacyi książek oszczędności z powodu przeciążenia pracą urzędników.

Z targu towarowego.

Żelazo nie podrożeje! Na odbytem w niedzielę plenarnem posiedzeniu austryackiego kartelu żelaznego uchwalono pozostawić ceny wszelkich gatunków żelaza na pierwszy kwartał roku 1913 bez zmiany. W kwartale tym obowiązywać zatem będą bez wyjątku ceny dotychczasowe. W dyskusyi nad tą sprawą stwierdzono wprawdzie, że wszelkie należące do kartelu zakłady fabryczne są dostatecznie zajęte, równocześnie atoli wyrażono obawę, że wobec bardzo niepewnej sytuacyi politycznej nowe zamówienia w dotychczasowej ilości zapewne napływać nie będą. Z tego też głównie powodu — mimo podwyższenia cen towarów w Niemczech — postanowiono na razie pozostać przy cenach dotychczasowych.

———

Skutki wojny. Według ostatniego wykazu tureckiego monopolu tytoniowego wynosiły jego dochody w miesiącu październiku rb. tylko 17·6 mil. piastrów, podczas gdy miesiąc październik roku przyszłego przyniósł dochodu 21 milionów piastrów. Wskutek wojny zmniejszył się więc dochód ze sprzedaży tytoniu w Turcyi o blisko 3 i pół miliona piastrów w jednym tylko miesiącu.

Zwycięstwo, odniesione nad Turcyą wyzyskuje już Serbia także pod względem fiskalnym i gospodarczym. Jak donoszą z Belgradu rząd serbs i zaprowadził w Sandżaku i w Starej Serbii w miejsce dotychczasowych 11 procentowych ceł tureckich cła maksymalne swej taryfy, które są o 20 procent wyższe od dotychczasowych tureckich. Ze stanowiska praw i stosunków międzynarodowych zarządzenie to przedstawia się jako jaskrawa samowola i naruszenie traktatów, lecz rząd serbski, jak wiadomo, o tego rodzaju drobnostki wcale się nie troszczy. To podwyższenie ceł zwraca się głównie przeciwko Austro-Węgrom i gdyby ruch handlowy między monarchią austro-węgierską a półwyspem bałkańskim nie był dziś z powodu wojny zredukowany do minimum, przemysł i handel austro-węgierski poniósłby z powodu tej samowoli znaczne straty. Lecz z chwilą zakończenia wojny sprawa ta stanie się zapewne nowym przedmiotem zatargu między obu państwami.

Izby handlowe o stosunkach Austro-Węgier do Bałkanu. Na odbytem przed kilku dniami posiedzeniu Izby handlowej w Bernie morawskiem wygłosił z upoważnienia ministra handlu dr. Sauter dłuższy odczyt o stosunkach ekonomicznych na półwyspie bałkańskim. W dyskusyi, jaką odczyt ten wywołał, oświadczono się z wielu stron wprawdzie za utrzymywaniem możliwie najbardziej przyjacielskich stosunków ze zwycięskiemi dziś państwami tamtejszemi — lecz bynajmniej nie za cenę upokarzającej uległości dla uroszczeń niektórych z tych państw. Stanowcze i energiczne zabezpieczenie mocarstwowego „prestige“ monarchii uważano nawet za główny warunek dalszej jej gospodarczej ekspanzyi właśnie na Bałkanie. Co do zatargu o port nad Adryą przeważało zdanie, że zajęcie miasta Durazzo nie przyniosłoby Serbii większych korzyści. Pominąwszy już bowiem tę okoliczność, że port ten nie nadaje się do większego ruchu okrętowego — także trudny do niego dostęp przez góry albańskie uniemożliwiałby, a co najmniej bardzo utrudniał skierowanie handlu serbskiego w tą stronę. Serbia zyskałaby daleko więcej, gdyby przez nawiązanie przyjacielskich stosunków z Austryą i Węgrami uzyskała dogodną komunikacyę kolejową do Adryi przez odpowiednie rozszerzenie kolei bośniackich i dalmatyńskich.

Dochody browarów pilzneńskich. Browar akcyjny w Pilznie przyniósł w roku ubiegłym czystego dochodu 1,102.400 K, co umożliwiła wypłacenie dywidendy w wysokości 125 K od akcyi; tamtejszy browar udziałowy (Genossenschaftsbrauerei) osiągnął czystego zysku 649.872 kor. i wypłacił w tym roku dywidendę w wysokości 10 proc.

Międzynarodowe sprawozdanie o zbiorach zboża. Z Rzymu donoszą, że tamtejszy międzynarodowy Instytut rolniczy obliczył tegoroczną produkcyę żyta w Rosyi na 256,800.000 m. c., tegoroczny rosyjski sprzęt owsa na 141,000.000 m. c., zaś produkcyę kukurudzy w tem państwie na 20,200.000 m. c. a produkcyę buraków cukrowych na 131,756.000 m. c. Produkcya kukurudzy w Stanach Zjednoczonych Am. półn. wynosić ma 805,000.000 m. c. Jako cyfrę indeksową produkcyi pszenicy w tych państwach ustalono 106·4 prc., żyta 122·2 prc., jęczmienia 105·7 procent, a kukurudzy 121·8 procent.

Drobne ogłoszenia.

Wolne mieszkania

Dwa pokoje i przedpokój z elektrycznem oświetleniem, Zyblikiewicza 18. 5691

Do wynajęcia:

a) zaraz przy ulicy Kopernika 11 na mezaninie i na I. piętrze 6 pokoi, przedpokój, łazienka, garderoba, pokój służbowy, kuchnia, spiżarka, 3 klozety i t. d.
b) od 1 grudnia przy ulicy Kraszewskiego 21 na I. i II. piętrze po 5 pokoi obszernych z balkonem, przedpokój, łazienka, pokój służbowy, kuchnia, spiżarka, 2 klozety i t. d., nadto na II piętrze 3 względnie 4 pokoje z powyższemi przynależnościami. 3891

Trzy pokoje, przedpokój, na biuro na I. piętrze Kościuszki 3 do wynajęcia. 3939

Mieszkania z komfortem. 2 pokoje, kuchnia, łazienki; 1 pokój, kuchnia, tanio do wynajęcia Żółkiewska 125. 5683

Posady i prace

Główne zastępstwo świetnie wprowadzonego, wszechświatowego towarzystwa ubezpieczeń życiowych oddamy we większych miastach przedsiębiorczym osobom, cieszącym się najlepszą renomą. Szczegółowe oferty pod: „INTERNATIONAL“ Lwów, poste-restante. 5694

Kilkadziesiąt małych parcel, położonych w przedłużeniu ul. 29. Listopada poza kolonią will, zw. „Franzówka“ nadających się pod budowę tanich will ogrodowych, ma do sprzedania po cenach przystępnych Towarzystwo Terenowe ul. Słowackiego 16, p. II., telef. Nr. 489. Na miejscu budowy własna cegielnia. 5656

3 pokoje z kuchnią, z komfortem ul. Fredrichów 7, I. piętro. 5678

Kupno i sprzedaż

100 lat istniejący handel win i restauracya pod „Złotą gruszką“ Jana Ludwiga poleca wina, likiery i inne trunki w wielkim wyborze. 5667 Lwów, Krakowska 7.

Na Mikołaja!
SREBRO chińskie i prawdziwe
kompletne kasety
poleca 4015
H. Jakubowski
LWÓW
Hotel George'a.

CZESŁAWA SCHAYER
Lwów, plac Maryacki 6
poleca
NOWOŚĆ na Św. MIKOŁAJA
KOSZYCZKI
napełniane najwyborniejszemi smakołykami dla grzecznych dzieci począwszy od 1 korony. 3931

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII niemieckiej oraz konwersacyi niemieckiej wyucza szybko i dokładnie rutynowana nauczycielka we Lwowie, ul. Chmielowskiego 2, parter prawy. 5244

Wyuczyć ładnie pisać w 14 lekcyach oraz niemieckiej stenografii w 20 godzinach — jakoteż języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego w 6-ciu miesiącach podejmuje się pod gwarancyą S. NUSSDORF, Lwów, ul. Jagiellońska 15, Telefon 79/VIII. 3019

Przygotowuję do egzaminu prawno-historycznego solidnie w 3—4 miesięcy, „Trybonian“, poste-restante Lwów Supińskiego 21. 5693

Ogłoszenia rozmaite

Unia, Przepisywanie i Szkoła pisania na maszynie, Akademicka 2. 5651

Wskutek powiększenia
ZMIANA LOKALU.
Eugen. Maryan UNGER Lwów, Chorążczyzny 7. Dom Tow. muz.
WŁASNEGO WYROBU PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe
HERBY — NAPISY — MEDALE
ODZNAKI Email. 3217
MONOGRAMY

Najnowsze maszyny elektr.

KROJE gotowe francuskie z żurnalu „Parisiana“ i manekiny 3410
R. LANDAU
Lwów
Czarnieckiego 3.

Na raty Na raty

Maszyny
wszystkich systemów, oraz pończoszniczo — poleca firma
A. Malimon
Lwów, Wałowa l. 9.
Wyroby trykotowe z pracowni M. Miniewskiej. Cenniki darmo i opłatnie. 2010



Nowość! Sensacya 1912 Nowość!
D. R. G. M. Nr. 526.081
:: Noworoczne dowcipne powinszowania ::
w niespotykanych dotąd rodzajach. Każde powinszowanie jest szlagierem pełnym senzacyi i humoru. Każda, choćby najmniejsza przesyłka, jest dobrze sortowana, każda karta w kopercie. — Tylko my mamy wyłączną sprzedaż, zastępcy wszędzie poszukiwani.

10	oryginalnych kart za uprz. nadesłaniem	K 0·75
25	„	K 1·—
50	„	K 1·75
100	„	K 3·—

Za pobraniem o 40 h. drożej. — Znaczki pocztowe wszystkich krajów przyjmujemy jako gotówkę.
Habighorst & Co Bochum w W Skrytka pocztowa 49. 91



PIECE „AUTOMAT“
z samoczynną regulacyą
dają 50 prc. oszczędności na opale; płoną bez przerwy w dzień i w nocy, dając przez całą zimę jednakową temperaturę. 3913
Wyłączna sprzedaż
BIURO
A. I. Wagnera
Lwów, ul. Łyczakowska 9.

Teatr rozmaitości VARIÉTÉ BRISTOL
Występ pierwszorzędny h sił artystycznych. Codziennie 2 komedye. Początek o godz. 8-mej wieczór. 3910

19 ciągnień rocznie 19
następne ciągnienie
w styczniu

1 kwit prem. 3-prc. losu Zakładu kred. ziem. I. em.	Gł. wygrane: K	90.000
1 kwit prem. 4-prc. losu węg. hip.	K	70.000
1 los włoski czerwonego krzyża	fcs.	30.000
1 „ węg. „ „	K	30.000
1 „ Bazylika	K	30.000
1 „ serbski tytoniowy	fcs.	100.000
1 „ Joszïw	K	30.000

Razem 7 losów. Cena K 340, w 34 ratach, mies. po K 10. Prawo gry natychmiast. Gazeta i czeki darmo. Gdy kursa losów są obecnie bardzo tanie, nabycie losów jest nadzwyczaj korzystną lokacyą.
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
Rohatyn i Ulam
2626 we Lwowie, ul. Sykstuska 3.

PIERWSZA KRAJOWA
FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZYB
Józef Friedländer
•• BIURO: SZPITALNA 3. ••
FABRYKA: ŻÓŁKIEWSKA 121.
Telefon Nr. 299.
Skład fabryczny wszelkiego rodzaju szkła taflowego, ram i luster. 553

Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“
PIOTRA MIKOLASCHA
Lwów, ul. Kopernika l. 1
wyrabia i poleca
SYRUP
Sulfogujacolowy i Syrop sulfogujacolowy z kolą
jako skuteczny środek przeciw kaszlowi innym chorobom dróg oddechowych w działalniu zupełnie identyczny z innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.
Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od podobnych wyrobów zagran. i kosztuje tylko K. 2.
Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje K. 2·50
Wydaję się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. 2384

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki
Piotra Mikolascha we Lwowie.
Ostrzega się przed naśladownictwem.

S. BORAK
tartaki parowe
w Stryju i Dolinie
Centrala Stryj. 4023
Fabryka deszczułek posadzkowych i tafli parkietowych,
fabryka gotowych skrzyń
poleca swoje wyroby. :::

Na obecny sezon poleca jak w roku poprzednim kantor naftowy we Lwowie przy ul. Lindego nr. 2 Patentowane piecyki naftowe po cenie począwszy od K 24·—. **„Phoenix“** 3799

Linoleum
Dywany pod stoły
Dywaniki przed umywalnie ::
Chodniki
Specyalność Linoleum „INLAND“ o wzorach na wskroś przerabianych do pokrywania całych ubikacyi — — — 3562
polecają specyalne składy
Leopolda Haasa
LWÓW, UL. KAROLA LUDWIKA L. 3 i 35 i UL. GRODECKA L. 60.

!! Gdzie mieszkać i jadać należy w Galicyi !!

LWÓW

Kto raz spróbuje, będzie stałym gościem!
Restauracya pod „Trzema Murzynami“, Krakowska 9. z komfortem odnowiona. Znakomita kuchnia nawet dla najwybredniejszych smakoszy. Obiad z 4 dań 1 K. 70 h. Piwo pilzneńskie marki BB wprost z beczki. Lokal otwarty do 1-ej w nocy. — Telefon 181.

Najwspanialsza we Lwowie
Kawiarnia SANS-SOUCI ulica Szajnochy, róg ulicy Sykstuskiej, parter.
Największy wybór czasopism.
Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.

Kawiarnia „Avenue“
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

HOTEL BOULEVARD
Grodecka 53a (przyst. kolei elektr.). Najnowszy i najmodniejszy hotel w stolicy. Urządzony podług ostatnich wymogów hygieny i techniki. Oświetlenie elektryczne, łazienki do użytku, pokoje od 2 K dziennie i wyżej.

HANDEL KORZENNY, WIN i DELIKATESÓW z pokojem do śniadań pod firmą P. BORCZYK i T. ZAKRZEWSKI Lwów, Halicka 3.
TELEFON 1349.
poleca codziennie świeże i zdrowe produkty spożywcze, wina krajowe i zagraniczne, piwo pilzneńskie marki B. B. Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą.

LWÓW

„Zakopane“ Lwów, ul. Akademicka 24.
RESTAURACYA, HANDEL DELIKATESÓW
I POKOJE DO ŚNIADAŃ.
Wspaniała sala na I. piętrze na wesela, zgromadzenia itp. Codziennie koncert muzyki salonowej.

!TELEGRAM! **KAWIARNIA „ELITE“**
ul. Krasickich 18 (w pobl. gmachu c. k. Dyrekcyi kolei) została już na nowo otworzona i z komfortem urządzona. Wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. W niedziele i święta koncert muzyki wojskowej. O liczne odwiedziny uprasza **Jakób Rauch**, b. płatniczy „Hostynnyci“.

ROMA nowootworzona **Kawiarnia**
UL. AKADEMICKA (róg Fredry).
Urządzona według projektu art. mal. p. H. Uziębły i zaopatrzona w wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Specyalny gabinet dla Pań, doborowe napoje i przekąski o każdej porze.

- - - NOWO OTWORZONY **HOTEL LONDYŃSKI**
Lwów, ulica Gródecka l. 59a
BLIZKO KOLEI — PRZYSTANEK TRAMWAJU ELEKTRYCZNEGO. — CENY NAJNIŻSZE. — NAJWIĘKSZY KOMFORT. — USŁUGA CZYSTA I SKRZĘTNA.

LWÓW

Restauracya H. Toepfera
przy ul. Trybunalskiej.
Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

Pokój do śniadań i restauracya
urządzone z komfortem i zaopatrzone w każdym czasie w świeże przekąski, piwo pilzneńskie (marki B. B.) i ołomunieckie mieszczańskie, poleca firma.
MAKS WIXEL I SYN, ul. Krakowska 14, ul. Ormiańska 5.

JADAĆ MOŻNA
w Casino de Paris Rejtana 3,
a MIESZKAĆ
w Kawiarni Europejskiej Jagiellońska 1

Pensyonat „MIGNON“ zupełnie odnowiony i urządzony na wzór zagranicznych pensyonatów, poleca pokoje z całem utrzymaniem, obiady dla dochodzących. Wykwintna kuchnia. Położenie spokojne w centrum miasta. Tel. 115/II.
ul. Kopernika 19
JADWIGA KOSSOWICZ.

Kawiarnia i Restauracya „RIVIERA“
ul. Grodecka l. 69.
Wykwintnie urządzona kawiarnia. Codziennie koncert wieczorem, w niedziela i święta popołudniu. Wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki i tygodniki.

KRAKÓW.

Antoni Hawełka właściciel **Franciszek Macharski**
w Rynku (Pałac Spiski).
KUCHNIA HYGIENICZNA. ZNAKOMITE KANAPKI. PIWO PILZNEŃSKIE. PORTER ANGIELSKI.

HOTEL KLEINA
Restauracya i Kawiarnia „MONOPOL“
GERTRUDY 6.
POKOJE WYGODNE. — KUCHNIA HYGIENICZNA. — WSZYSTKIE DZIENNIKI.

PRZEMYŚL.

Hotel „CITY“, Przemyśl
naprzeciw dworca kolejowego. — Telefon 231.
Pokoje od 2 K. 40 h. począwszy. Wszelki komfort.
O odwiedziny uprasza właściciel
Karol Domiczek.

STANISŁAWÓW.

W Stanisławowie poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności
HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, WIN, DELIKATESÓW, RESTAURACYA i POKÓJ do ŚNIADAŃ „POD PALMĄ“
Kazimierza SCHWEISSERA

RUSŁO

HELIOS KINOTEATR ARTYSTYCZNY **ul. Grodecka 2.**
Przedstawienia codziennie od godz. 4-tej do 10-tej. Ceny miejsc: od 20 h. do 1 K.
DZISIEJSZY PROGRAM:
1. Augustyn walczy ze swojem „ja“. Alegorya. 2. Dziennik Gaumont. Aktualności. 3. Wujaszek i siostrzeniec. Wesoła komedya. 4. N. 482. Tragedya w 3 aktach. 5. Film wojenny Nr. 5: bitwa Greków z Turkami. 4012

Zaszczytnie znana, przez wys. c. k. Nam. konc.
SZKOŁA KROJU
E. WECKERÓWNY
rozszerzyła plan nauki, wprowadzając prócz nauki kroju **francuskiego, angielskiego i szycia,** naukę **Kroju gorsetów** dla zawodowo kształcących się. 3937
Lwów plac Halicki 14.

Przybory do akwareli, mal. olejnego i emaliowania na porcelanie drzewie i szkle. Do rys. siatkowych, gobelinow. i t. p. **malarskie przybory.**

Przybory do wypalania na drzewie, aksamicie, Fustanno, Tarso, sztyfty platynowe, Farby dla robót tokarskich w cynie, miedzi. Deseczki do wypalania, malowania i drzewa do robót tokarskich, tarsowych etc.

Przybory i utensylia do robót piłeczkowych, wycinań ze skóry, wypukłych rzeźb itp.
Wycinania nożyczkowe.
3862

Wiedeń I., Bier & Schöll, Tegetthofstrasse 3. Przy zamawianiu cenników prosimy o zapodanie działu żądanych materyałów.

3705
Z łąk i pastwisk
wyższe zbiory = większe dochody
przez obfite nawożenie 40—42 prc. solą potasową.
— Kainit stassfurcki zawiera 12·40 — 15 prc. potasu. —
Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.—
JÓZEF KARRACH
Lwów, Kościuszki 18.

KOMPLETNE URZĄDZENIA
MIESZKAŃ
poleca fabryczny skład
MEBLI, DYWANÓW i POŚCIELI
JÓZEF SCHUSTER
LWÓW, Jagiellońska 20. Tel. 1736.

J. SCHUSTER
MATERACE
SYPIALNIE
MÜNZ

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“, ul. Sokoła l. 4.